

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyjnie uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Dwa wiece nauczycielskie.

WIEC OGÓLNY.

Pomimo wichury i śnieżyca panował wczoraj w mieście naszym ruch niezwykły, ruch widziany chyba przed kilku laty podczas zlotu sokolstwa. I chociaż gości nie przyjmowano wczoraj owacyjnie, nie witano demonstracyjnie, zainteresowano się tym ruchem, okazywano na każdym kroku sympatię nauczycielstwu, które nie w gościnę do nas przybyło, ale aby upomnieć się u społeczeństwa o wyrównanie zaciągniętego przezeń u nauczycielstwa długu. A przybyła tego nauczycielstwa moc wielka. Od Białej po Zbrucz, z kraju całego, z miast, miasteczek i wsi zapadłych, z gór i nizin przybyły nauczycielki i nauczyciele, aby radzić nad polepszeniem swej doli. Już o godz. pół do 10 rano, po nabożeństwach w katedrze i Wołoskiej cerkwi, ciągnęły nieprzerwane szeregi w stronę ujeżdżalni, gdzie niedługo zgromadziło się około 6000 osób. Była to niezwykle poważna manifestacja, bo takie znaczenie w pierwszym rzędzie miał ten zjazd. Niestety jednak Rusini, a z nimi garść warcholów socjalistycznych i z obozu ludowców, przynajmniej się w razie potrzeby do narodowości polskiej, zamącała powagę manifestacji brutalnym wystąpieniem przeciwko jednemu z największych przyjaciół nauczycielstwa lud., który wobec tego nauczycielstwa znaczne położył zasługi, a obok forytowaniem pewnych osobistości z obozów radykalnych, wrogich interesom narodowym, dała dowód, że wspólna akcja z nimi nie może obejmować się bez dysonansów i że inne żywioły, które do tej akcji z nią stają, są zawsze terroryzowane, nawet wtedy, kiedy się znajdują w olbrzymiej większości.

O charakterze tych awantur świadczy najlepiej to, że akcja z góry była uplanowana, a nawet przed wiecem zbierano podpisy na zobowiązanie, aby nie dopuścić p. dra Głabińskiego do głosu.

Przybyło więc na wiec blisko 6000 nauczycielstwa.

Z gości zjawili się między innymi na wiecu: m. trop. Szeptycki, prez. Michalski, wiceprez. Płażek z radcą Baranowskim, posłowie: dr. Głabiński, dr. Małachowski, Buynowski, dr. Tomaszewski, ks. Pastor, Skotyszewski, Barwiński, Stanisławski, Fedorowicz, dr. Maiss, Włodek, Marjewski, Stapiński, Huza, Jahl, dr. Rutowski, Schätzel, Jabłoński, Jaworski, dr. Leo, Mogilnicki, Daszyński, dr. Danielak, Breiter, inspektor Bruchnalski, inspektorowie okręgowi i w. in.

Kiedy olbrzymia ujeżdżalnia Sokola była już tak zapełniona, że zda się szpilkę między ten przeogromny las głów trudnoby wetknąć, a znaczna część uczestników z powodu braku miejsca wewnątrz, musiała ulokować się przed ujeżdżalnią, zabrał głos p. Sylwester Głogowski z Czyżek i przemówił mniej więcej w te słowa:

Szanowne Zgromadzenie!

Jak kraj długi i szeroki w najdalszych zakątkach jego rozległ się donośny głos pobudki, to jako smętna melodia, wlewająca w zbolące serca rzewne uczucia spójni i łączności, to jako trąbka bojowa nawołująca: „do szeregu“.

Głosem tym — to hasło „na wiec“.

I rzeczywiście zbudził ten głos z długiego letargu znaczne zastępy, zwiastuny prawdziwej wiosny narodów, te szare ptaszyny, niosące zarówno w progi pałaców jak i progi wieśniacze pieśń świtania, pieśń odrodzenia, poczuły w sobie siłę, energię i zapał, zbierały się wprawdzie w mniejsze, to większe gromadki, później spieszyły na wspólną naradę, wiedzione przeczuć, że z wędrowką tą lepsza dola zaświtać im może.

W imieniu komitetu mam powitać szanowne zgromadzenie, przyznając się jednak, że na z serca płynące powitanie, na wyrażenie radości, iż nauczycielstwo zrozumiało wreszcie, iż tylko w jedności siła, słów znaleźć nie potrafie.

Spodziewam się jednak, iż serca nauczycielskie odczuć to potrafią, a skromne me słowa — witam Was całym sercem, całym zapalem mej duszy, znajdują wierne echo w sercach nauczycielskich.

Zwracając się do szanownych gości dzisiejszego zebrania, witam i ich niemniej serdecznie, a wdzięczni jesteśmy za przybycie, bo będą mogli osobiście dotknąć się rany, która krwawi serca nasze, która rokrocznie odnawia się, a która niszczy nie tylko nasz organizm, ale organizm całego społeczeństwa.

Obok powitania radbyn z całej duszy wlać w serca nauczycielskie to przekonanie iż praca nasza nie może

być daremną, iż te wędrowki częstokroć o głodzie i chłodzie nie mogą być bezowocne, ale że to poważne a solidarne i jednolite wystąpienie nauczycielstwa, musi nam dać zwycięstwo. (Oklaski.)

Zaznaczyć też muszę, iż nauczycielstwo, upominając się o swoje prawa, czyni to nietylko przez wzgląd na swe nędzne położenie, na nędzę swych rodzin, ale przyświeca mu także gwiazda lepszej przyszłości społeczeństwa, bo w zdrowem, w całym tego słowa znaczeniu szlachetnym wychowaniu młodego pokolenia, widzi zapowiedź lepszej tejszej przyszłości. (Oklaski.)

W ciężkich warunkach pracujemy, niedostatek, nędza, podkopuje zdrowie nasze i naszych rodzin, targa siły nasze, nierazko śmierć głodowa przerządza szeregi nasze, a jednak nie upadamy na duchu, bo w sercach naszych płonie gorąca miłość narodu, bo kieruje nami wyższa idea przysporzenia społeczeństwu obywateli świątliwych, zasobnych w najszlachetniejsze uczucia, z bojaźnią bożą, a miłością bliźniego w sercach. (Oklaski.)

Gotowiśmy do największych ofiar, gdyby okoliczności tego wymagały, ale nie jesteśmy tak naiwni i widzimy, że dzięki Bogu ofiar takich, abyśmy głód z rodzinami przez całe lata cierpieć musieli, nie potrzeba, to też głodni, mamy prawo, mamy obowiązek upomnieć się o chleb za pracę naszą.

Dlatego też nauczycielstwo z całą stanowczością, z całym oburzeniem odpięra głosy, zarzucające mu w walce o prawa jego brak patriotyzmu, brak miłości kraju, brak poczucia obywatelskiego. (Brawa i oklaski.)

Zwracam także uwagę, iż my, nauczyciele, dobijając się praw swoich, nie chcemy zdobywać ich kosztem koleżanek naszych, owszem, obok równej kwalifikacji, równej pracy i wymagań, żądamy także równouprawnienia pod każdym względem. (Oklaski i brawa.)

Wierzę tych przytych stosunków zwykliśmy przypisywać niechęci, uprzedzeniu pewnej warstwy społeczeństwa. Że w zapatrywaniach tych jest wiele prawdy, zaprzeczyc się nie da, ja jednak z całym przekonaniem dodaję, że my w pracy swej zawodowej nie służymy jednej warstwie, jednemu stronnictwu, ale służymy i służyć chcemy całemu społeczeństwu. (Brawa i oklaski.) Dlatego też nauczycielstwo za swe upośledzenie do całego społeczeństwa słuszny żal mieć może.

Podnoszę z uznaniem i wdzięcznością obronę życiowych oświadczeń, życiowych nauczycielstwu jednostek i grup. Gdyby jednak potrzeba oświadczenia w krew społeczeństwa, gdyby to społeczeństwo chciało powodować się sprawiedliwością, gdyby chciało wglądać w krzywdy nasze, z pewnością znajdzie sposób zmuszenia naprawienia krzywd tych, od których to zależy.

Do całego więc społeczeństwa zaapelować nam należy, aby zaś apel był skuteczny, musi wyjść z piersi całej 11-tysięcznej armii nauczycielskiej.

Gdy już obecnie doszło do wiadomości naszej, iż sfery miarodajne przyszły do tego przekonania, że tak dalej być nie może i występują z projektem polepszenia doli naszej, nie jesteśmy tak zaciętrzewieni i dobrą wolę witamy serdecznie. Musimy jednak z całą stanowczością zaznaczyć, iż wobec istniejących stosunków, wobec szalonej drożyzny nie możemy żądań naszych uważać za wygórowane. Nie przesądając z góry, jaki los spotka sprawę naszą w Wysokim Sejmie musimy oświadczyć, iż od żądań naszych odstąpić nie możemy, a tylko spełnienie tychże zadowolnić nas może. Do wywalczenia zaś postulatów naszych użyjemy wszystkich legalnych środków — do czego dopomoże nam zapoczątkowana solidarność nasza.

(Po rusku.)

Bo nauczycielstwo rozumiało już siłę solidarności, a wyrazem tego zrozumienia było zawiązanie się komitetu nauczycielskiego. Wszystkie towarzystwa nauczycielskie podały sobie ręce na znak, że jeśli akcja ma dojść do celu, musi być prowadzoną wspólnymi siłami. W pracach komitetu ścierały się myśli, poglądy, ale ogólnej harmonii nie zakłóciła ani jedna niezgodna nuta, bo wszystkim kierowała jedna myśl zdobycia lepszej doli dla siebie, a jaśniejszego bytu dla całego społeczeństwa (Oklaski.)

Że praca komitetu nie poszła na marne — wykazały to wiece powiatowe i ten wiec, a da Bóg, że solidarność ta, zaciętrzewiona w komitecie, nie rozbije się z dniem dzisiejszym, ale przeciwnie, ściętnie się i wzmoże dla dobra naszego, dla dobra całego kraju. (Brawa.)

Z serca zatem życzę, aby obecne obrady były dalszym ciągiem pracy komitetu, prowadzonej z całym taktem i powagą, oby takt i powaga były znamiem obecnych obrad, gdyż tylko wtedy pokażemy światu, żeśmy dorosli do poważnej i energicznej akcji.

(Po polsku.)

Z serdecznym więc życzeniem „Szczęść Boże“ pracy naszej, otwieram wiec dzisiejszy, przystępując do porządku dziennego, t. j. do wyboru prezydium. (Brawa i oklaski.)

Do prezydium zostali powołani: pp. Głogoszewski Sylwester z Czyżek, Malicki Cyryl ze Szczerca, Nowak Stanisław z Krakowa, Rudnicka Aniela ze Lwowa Soleski Jan ze Lwowa, Witwicki Bazyl z Kołomyi, Andruszkiewicz Eugenia z Krakowa i Własijczuk Onufry z Jaworowa. Sekretarzami wiecu wybrani: pp. Szajowski Edward, Gierusiński Spiridon, Chryścińska Anna i Malicka Konstancja.

Po przedstawieniu przez p. W. Bierońskiego z Krakowa regulaminu obrad, zabrał głos p. Nowak który w krótkim przemówieniu skreślił dotychczasową akcję nauczycielstwa w sprawie polepszenia swego bytu. Odbywały się rozmaite większe i mniejsze wiece, obecny jednak wiec ma ten charakter, że jest silnie zorganizowany, a z postulatami jego sfery kompetentne będą musiały się liczyć. I praca nauczycielstwa na drodze do zdobycia lepszego jutra nie może przejść bez rezultatów. Bo gdy dawniej przechodzono do porządku nad żądaniami nauczycielstwa, często nawet z ironią je przyjmowano, dziś prąd nastąpił inny — dziś przystępują do częściowego bodaj wykonania postulatów nauczycielstwa. Przedłożony jednak projekt tylko część nauczycielstwa może zadowolić, reszta nie odniesie z niego żadnej korzyści.

Ma on wejść w życie z początkiem roku 1908 (głosy: hańba), zachowuje system klasowo-osobowy (hańba), a kobietom obniża pobory o 10 prc., a nawet 20 prc. (wstyd). Nauczycielstwo jednak nie zadowolilo się tym projektem, będzie dalej prowadzić akcję, a gdyby nie wysłuchano jego postulatów, wstąpi na inną drogę. (Oklaski i brawa.)

Z porządku dziennego p. Stanisław Palka wygłosił referat na temat postulatów nauczycielstwa. Referent w dłuższym referacie przedstawił na wstępie dzieje szkolnictwa ludowego na polu odrodzenia narodowego.

Przechodząc do nauczycielstwa, zaznaczył referent, że dopiero w ostatnich czasach zaczęto się nim zajmować, wglądać w jego działalność, współdziałać w jego pracy. O polepszeniu doli jednak jego nie pomyślano. Wymawiano się zawsze brakiem funduszy, chociaż na wszystko inne fundusze znachodzili się. Nic też dziwnego, że nauczycielstwo znacierpliwione, zaczęło samo o sobie radzić, a zorganizowane należycie, postanowiło iść do celu i to nie samo, ale z ludem, dla którego dobra pracuje, ufne, że lud ten nie odmówi mu swego poparcia.

Wiec ma wykazać solidarność nauczycielstwa, gotowość do walki, wiec musi zażądać kategorycznie bezwzględnie załatwienia postulatów nauczycielstwa. Nauczycielstwo, czując swą krzywdę, domagało się dotychczas polepszenia bytu drogą legalną, drogą petycyj i memoriałów.

Sejm jednak przechodził nad temi żądaniami do porządku dziennego, lub rzucal ochłapy.

Porównując płace nauczycieli galicyjskich z płacami w innych krajach zachodnich, gdzie nauczycielstwo pracuje w lepszych warunkach, udowodnił referent, że nawet w najbardziej Dalmacji nauczyciele są lepiej płatni.

Nieprawdziwym jest twierdzenie marszałka hr. Badeniego, że z chwilą wejścia projektu w życie, Galicya pod względem płac przewyższy inne kraje. Przewyższy bowiem tylko Dalmację i Karyntię. Płace nauczycieli są tak niskie, że najniższa kategoria służby państwowej patrzy na nich z góry i zaledwie 1000 nauczycieli dorównuje pod względem płac woźnym państwowym.

Czeladź rzemieślnicza również lepiej jest sytuowana. N. p. czeladnik kamieniarski zaraz po wyzwoleniu pobiera 3 korony dziennie, nauczyciel po objęciu posady 1 kor. 11 hal., czeladnik kamieniarski po roku otrzymuje 4 kor. 40 hal., nauczyciel po 10 latach 2 kor. 22 hal. Czeladnik ten po trzech latach praktyki dostaje 6 kor. 20 hal., a nauczyciel po 25 latach służby 5 k. Kiedyżmy ich dopędzimy — woła beznadziejnie referent?

Nauczyciele nie potrzebują podwyżki na nic innego, tylko na zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb życia, a że na wielu wiecach wołano „chleba“! nie jest przesadą. Nauczycielstwo liczy na pomoc ludu. Żądania nauczycielstwa nie są wygórowane i na to fundusze przy dobrych chęciach mogą się znaleźć. Wobec oporu większości Sejmu — nauczycielstwo, które dotychczas kroczyło legalną drogą — nie ręczy do czego głód i nędza może go doprowadzić. (Brawa i oklaski.)

W końcu postawił referent następujące rezolucje: Wiec nauczycieli, zebrany we Lwowie na dniu 17 lutego 1907 r. uchwała:

I. Domagać się, aby Sejm krajowy na obecnie odbywającej się sesji sejmowej zrównał płace nauczycieli i nauczycielek z poborami 3 ostatnich rang urzędników państwowych i wyznaczył wdowom i sierotom po nauczycielach także pensje wdowie i dodatki na wychowanie, jakie pobierają wdowy i sieroty po urzędnikach państwowych tych rang, z tem zastrzeżeniem, że pobory nauczycielskie podwyższone zostaną, o ile płace urzędników tej kategorii podwyższone zostałyby.

II. Nauczycielstwo domaga się, aby posuwanie się do wyższych stopni płac zależało od lat służby, wyraźnie w ustawie oznaczonych, a nie od stosunku procentowego, względów na obciążenie rodziną i t. p., czego niema w żadnym innym zawodzie.

III. Wobec pogłosek, jakoby podwyższenie płac naszych ważne było dopiero od r. 1908, zgromadzone nauczycielstwo przeciw temu stanowczo protestuje. Żąda regulacji płac od 1 stycznia 1907.

IV. W razie nieprzychylenia się Sejmu krajowego do wiecowych postulatów, nauczycielstwo ludowe, korzystając w pełni z przysługujących mu praw obywatelskich użyje przy każdej sposobności jak najdalej idących środków celem zdobycia na równi z innymi funkcjonariuszami kraju i państwa należnego uposażenia i praw mu należnych. (Oklaski).

Z kolei p. Marian Jakimowski ze Stanisławowa wygłosił w języku ruskim referat o zaopatrzeniu wdów i sierót po nauczycielach.

Boleśniejszą i gorszą — mówił referent od doli nauczycieli — jest los wdów i sierót po nich, a troska o nie nie daje nauczycielom spokojnie zamknąć oczu na wieczny spoczynek. To też postulatów wdów i sierót nie można wydzielić od postulatów nauczycieli. Mowca przytoczył jaskrawe przykłady, gdzie wdowy pobierają 41—54 hal. dziennie a sieroty po 3 i pół hal., podniósłszy, że w niektórych wypadkach nauczycielstwo musi zbierać składki na wdowy, aby nie umarły z głodu, postawił rezolucję o zrównaniu pensyj wdowich i zaopatrzenia dla sierót po nauczycielach, z pensjami wdów po urzędnikach trzech najniższych rang.

Dalej domagał się referent wybrania deputacji, któraby udała się do marszałka hr. Badeniego, przewodniczącego komisji budżetowej i referenta szkolnego Sejmu i przedstawiła im te postulaty nauczycielstwa. (Oklaski).

Na tem właściwie wyczerpano porządek dzienny a oddano głos gościom.

Pierwszy zabrał głos metrop. Szeptycki.

Mowca zaznaczył, że duchowieństwo katolickie solidaryzuje się z żądaniami tych, którzy pracując dla dobra oświaty i postępu narażeni są na krzywdy. Mowca uznaje sprawiedliwość żądań nauczycielstwa i błogosławi ich zamiarom, wzywając je do dalszej pracy nad dobrą sprawą, nad wychowaniem przyszłych pokoleń. Niema oświaty i postępu bez Boga — kończył metropolita Szeptycki — pracujcie dalej w tym duchu nad oświatą i postępek, a duchowieństwo pójdzie z wami. (Oklaski).

Posel dr. Małachowski przypomniał jaką to burzę w Sejmie wywołał w r. 1898 jego wniosek regulacji płac nauczycieli kosztem 1,100,000 koron. Większość wprost z ironią przyjęła ten wniosek. Dziś stosunki zmieniły się — Sejm liczy się z żądaniami nauczycielstwa. W końcu mowca zapewnił w imieniu klubu demokratycznego zebranych, że klub uznaje postulaty nauczycielstwa za słuszne i nie spocznie w walce (oklaski). Co do przedłożonego przez Wydział krajowy projektu, postawi klub wniosek, aby termin ten przesunąć do 1 stycznia 1907 r. (Brawa).

P. Breiter, szukający między nauczycielstwem

popularności wygłosił kilka bombastycznych frazesów na temat rządów b. wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Bobrzyńskiego, zakończył zaś swą mowę na cześć czteroprzymiotnikowego głosowania do Sejmu.

A teraz nastąpiła przykra scena, pozostawiająca cień na, bądź co bądź, poważnym toku obrad, a która wywołała słuszne oburzenie poważnej części uczestników wiecu narodowości polskiej — scena, dająca dowód, że wspólna praca z Rusinami nawet w tak żywotnej ich bezpośrednio obchodzącej sprawie jest wprost niemożliwą — bo nienawiść ich do wszystkiego co polskie większą jest, niż wspólna troska o byt ogółu nauczycielstwa.

Oto gdy przewodniczący udzielił głosu p. dr. Głabińskiemu, Rusini wszczęli wrzawę, a wtórowali im godnie socjaliści i sztab z pod znaku p. Stapińskiego. To nieposzanowanie wolności słowa, ten bezprzykładny nietakt wobec posła, którego działalność zwłaszcza dla sfer nauczycielskich, nawet tym sferom ogólnie jest znana, wywołała takie oburzenie wśród trzeźwo patrzących Polaków, że zdawało się, iż wiec zostanie rozbity. Wobec tego posel dr. Głabiński, nie chcąc, aby z powodu jego osoby, miał uciepieć tok obrad, ograniczył się na krótkim oświadczeniu złożonym w ręce prezydium wiecu, że tak jak dotychczas mowca i klub jego, będzie nadal popierał akcję nauczycielstwa.

Nic dziwnego, że oburzeni tem warcholstwem Rusinów Polacy — nie chcieli dopuścić do głosu p. Daszyńskiego, domagając się udzielenia głosu p. drowi Głabińskiemu. Uciszyło się dopiero wtedy, gdy p. Daszyński oświadczył, że zrzeka się głosu.

Nie mniejsza wrzawa powstała, gdy zabrał głos p. Stapiński — ten jednak, dzięki donośnemu głosowi zdołał uciszyć wrzawę i wypowiedzieć kilka frazesów.

Z ciszy tej skorzystał teraz p. Daszyński i mimo zrzeczenia się głosu, wypowiedział kilka słów o okólniku starosty Krośnieńskiego, który zakazał nauczycielom jechać na wiec. W dalszym ciągu wyraził mowca oburzenie za nieposzanowanie wolności słowa i niedopuszczenie do głosu p. dra Głabińskiego. W końcu p. Daszyński, podobnie jak p. Stapiński, przestrzegł uczestników wiecu przed rozbiciem (?) solidarności przez udawanie się na polski wiec w sprawie unarodowienia szkoły, w czem mu przytakiwali Rusini — nie wspominając nic o swoim wiecu.

Powstała znów wrzawa ze strony polskiej. Uczestnicy wiecu domagali się przemówienia p. dra Głabińskiego. Pokazało się jednak, że szanowny posel już wyszedł. I uciszyło się dopiero wtedy — gdy jeden z członków prezydium wiecu powtórzył oświadczenie p. dra Głabińskiego.

Przemawiali jeszcze p. dr. Danielak, p. Kubik i p. Andruszkiewiczowa, która imieniem nauczycielek zaprotestowała przeciw obniżaniu płac nauczycielkom, poczem uchwalono jednogłośnie umieszczony już wyżej rezolucję i wybrano deputację. W skład jej weszli pp. Nowak, Malicki, Soleski, Kempicki, Rudnicka i Andruszkiewiczowa.

Na tem o godz. 3 popoł. zakończono pięciogodzinne obrady.

POLSKI WIEC NAUCZYCIELSKI.

Popołudniu o godz. 4 odbył się zwołany przez polskie Tow. pedagogiczne wiec nauczycieli Polaków. Pomimo nawoływań pp. Daszyńskich, ludowców i Rusinów wypełniła się sala Tow. pedagogiczna tłumem uuczycielstwa, które, jakkolwiek spóźniona pora zmu-

nie, mam zamiar pracować.

— Wiesz... nie masz pojęcia, co to za rozkosz po kilku dniach takich tarapatów, jakie ja przeszedłem, wyciągnąć się pierwszy raz bez ubrania choćby na takim postananiu... krew zaczyna żywiej krążyć, pulsa wała, z ciała paruje cała wilgoć, którą przesiąknęłam do szpiku kości... zdaje mi się, że mam lekką gorączkę... gdy zamknę oczy toczą mi się pod powiekami jakieś olbrzymie, barwne koła... Nie budź mnie, choćbym spał dwie doby...

— Dobrze.

— A gdyby mi się przypadkiem zmarło, to weź sobie moją pelerynę. Ubrania ci nie mogą ofiarować, bo podobno truposzów chowają w ubraniach... Pa, dobranoc! Niech duch dobry będzie z tobą przy pracy.

Poruszył się jeszcze kilka razy i usnął. Nie było go zupełnie widać, tylko firanki poruszały się lekkim, niedostrzegalnym ruchem. Zbigniew wszedł do pracowni, ustawił sztalugi na środku pokoju, ułożył na nich blejtram i przypatrywał się z pewnej odległości przez zmrużone powieki, rozpoczętemu obrazowi. Oddalał się przytem i przybliżał, regulował światło, przesuwał sztalugi i wymawiał półgłosem jakieś niezrozumiałe zdania.

Z przyległej sypialni dolatywało przytłumione, świszczące chrapanie Janka.

Od czasu do czasu zrywał się wiatr i miotł deszczem w okno a szyby wówczas dzwignęły głucho, poczęły się długimi strugami wody. zegary wybijały godziny i kwadransy i milkły jakby przyduszone do ziemi. Kiedy niekiedy przeraźliwy świst lokomotywy przeszył powietrze albo wiatr zajęczał w kominie a potem wypadał i hulał po blaszanym dachu i rynnach, które trzęsły się na żelaznych zawiasach.

Zbigniew pracował bez wytchnienia... ręką, uzbro-

szala do odjazdu, pospieszyło na wiec, aby zmanifestować, że poza kwestją chleba istnieją dla niej szerokie horyzonty życia narodowego i obowiązków narodowych. Z drugiej strony nauczycielstwo polskie, chciało na tym wiecu zaprotestować przeciwko brutalnemu postąpieniu pewnej grupy na wiecu ogólnym wobec posła Głabińskiego. Ta druga myśl znalazła wyraz w gorących owacych jakich przedmiotem na polskim wiecu był posel Głabiński.

Wiec zagaił prezes polskiego Tow. pedagogicznego posel dr. Małachowski, który zaznaczył, że wiec polski niema na celu osłabiania znaczenia wiecu ogólnego, ale wypłynął z potrzeby zastanowienia się nad szeregiem spraw w obecnej chwili bardzo aktualnych, a które obchodzą wyłącznie tylko nauczycielstwo polskie. Nauczycielstwo polskie świadome jest swoich obowiązków narodowych, każdy ma to przeświadczenie, że z nim został nauczycielem, był Polakiem. Padł raz w Sejmie niesmaczny zwrot, że nauczyciel idzie tam, gdzie mu interes worka wskazuje. Otóż tu właśnie chce nauczycielstwo polskie zaznaczyć, że nauczycielstwo jest szczerze patriotyczne, rozumie interes narodowy i chce wszystkimi siłami służyć sprawie narodowej.

Na przewodniczącego zebrania zaproponował p. Małachowski radnego miejskiego dyrektora Kornela Jaworskiego, którego wybrano przez aklamację. Zastępcą przewodniczącego wybrany został dyrektor Piórkiewicz, na sekretarzy powołani zostali pp. Kornecki i Zdek.

Otwierając obrady, zwrócił przewodniczący do zebranych gorące wezwanie do pracy narodowej, do pracy nad ludem, z którym w łączności pójdzie nauczycielstwo polskie do walki o wspólne cele, wreszcie do zgody między nauczycielem, ludem, kościołem i dworem. Jako główne zadanie nauczyciela w szkole, podkreślił mowca wychowanie młodzieży w duchu narodowym na dzielnych synów Ojczyzny.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zabrał głos p. Majeranowski, który złożony zarządowi Tow. pedagogicznego gorące podziękowanie za zwołanie wiecu, wyraził imieniem nauczycielstwa polskiego cześć wszystkim tym, którzy tak pod zaborem rosyjskim, jakoteż pruskim walczą o nasze prawa językowe, narodowe i polityczne, mimo szykan, ucisku i gwałtów, i podniósł, że również i tu musi nauczycielstwo stać na straży placówek narodowych, budzić samowiedzę narodową ludu, na który dybią nie tylko Rusini, ale i wdzierający się rozmaici niepowołani „opiekunowie” ludu, siejący nienawiść klasową.

W sprawie nagłej zgłosił się następnie do głosu p. Smulikowski, rzekomo upoważniony przez grono nauczycieli i złożył oświadczenie, że uważa za niestosowne zwoływanie polskiego wiecu narodowego w chwili, gdy nauczycielstwo tak polskie, jak ruskie ma jedne i te same cele.

Zerwała się formalna burza protestów i wyrazów oburzenia na całej sali, który uspokoił dopiero przewodniczący p. Jaworski, który w świetnym przemówieniu napiętnował wystąpienie przedmówcy i podkreślił jego działalność w Komitecie ogólnego wiecu, gdzie p. Smulikowski posunął się do tego, że zażądał od komitetu, aby komitet wyraził Towarzystwu pedagogicznemu oburzenie za zamiar zwołania polskiego wiecu i do wiecu tego nie dopuścił.

W sprawie tej zabrała również głos p. Aleksandrowiczówna. Piętnując postępowanie p. Smulikowskiego, zaznaczyła p. Aleksandrowiczówna, że występował on przeciwko polskiemu wiecowi z taką namietnością, jakiej nie można było znaleźć netylko w prze-

joną w pędzel, wykonywał krótkie, gorączkowe, urywane ruchy, narzucał farbę w barwne plamy, albo kreślił jakieś długie, szerokie pasy, czasem odwracał pędzel i odwrotną stroną skrobał linie i zygzaki, nachylał się przytem, kołysał w obie strony, przysiadł do ziemi albo odskakiwał parę kroków od płótna. Czasem, gdy plama udała mu się, uśmiechał się z zadowoleniem, wazył przez zmrużone powieki napięcie światła i działanie rozmaitych przez siebie wynalezionych „sztuczek”.

Włosy spadały mu co chwila na czoło, więc odgarniał je szybkim, błyskawicznym ruchem. Na twarz chudą wystąpiły gorączkowe wypieki, w jasnych, prawdziwie słowiańskich oczach błyszcząły ognie złote i gorące. Czulo się, że siedzi w nich nieugięta, zapalna, i prawdziwa małarska dusza, a bil z jego spojżenia jakiś upiór, zapał i chorobliwy temperament. Na białem czole pod kosmykami jasnych włosów okazały się kropelki potu. Po kilku godzinach pracy odłożył paletę i pędzel, przysunął stary fotel przed obraz i usiadł przed nim w pewnej odległości.

— Tak... teraz oceniamy. Tylko bez gorączki, bezstronnie, na zimno, jakby to była nie nasza rzecz, a surowo, surowo.

Mówił do siebie i patrzył. Na wprost przed nim wynurzał się z blejtramu już prawie ukończony obraz p. t. „Południe”. Słońce musi być gdzieś u szczytów swej drogi; mokry, wilgotny ugor, zorany niedawno i błyszczący po skibach małemi zwierciadłami wody... Jeszcze znać głębokie ślady pługów. Na niebie lazorem jeden tylko obłok biały lotny, pędzący jak ptak po sklepieniu. Zda się być jeszcze mokry od deszczu i strząsa z rozpostartych skrzydeł ostatnie, złote kropelki (C. d. n.).

9)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Ruffer znów: I ja miałem kiedyś but, cały, świecący but...“

A Wincenty Brzozowski: „Wiesz... but artysty to już symbol... nie obchodzi mię już but jako but, ale raczej, że tak powiem, butowość buta...”

— Janek! przestań bredzić o butach i spróbuj swego łoża... Oto wszystko, co ci mogę ofiarować.

Janek wsunął się pod stare portyery i wyciągał się rozkosznie.

— Non psu ultra!! świetne... dziękuję ci z głębi wezbranego serca... Skorzystam natychmiast z tego królewskiego łoża, bo jestem taki spiący, jakbym przeczytał Mesyadę Kłopotocka. Dobranoc!

Odwrócił się do ściany i nakrył głowę firanką. Zbigniew przebrał się w bluzę i mył pędzle. Do spania nie miał żadnej ochoty... postanowił pracować... od tyłu dni nie ruszał płótna, a termin otwarcia wystawy, na którą chciał posłać swoją nową kompozycję, zbliżał się szybko. W ostatnich dniach ogarniała go taka apatya i zniechęcenie, że pędzle rzucił w kącie, rozpoczęte płótno odwrócił do ściany i nie zaglądał nawet do pracowni.

Podczas gdy Zbigniew rozrabiał farby na paletce, Janek poruszył się i, nie wyciągając głowy z pod firanki, spytał:

— Zbigniew, nie kładziesz się?

Z powodu zmiany lokalu

sprzedają 25 proc. niżej cen fabrycznych tylko do 1 marca, wykwinną bieliznę damską, wszystkie zapasy najnowszych fasonów bluzek, Spodnic do bluzek (specjalny fason ang.), Halek, Matinek oraz Sukienki i Fartuszeki dziecięce.

Skład mój przeniesiony zostanie 1 marca 1907 na ul. Sykstuska 26. 1625 Lwów, Akademicka 12.

Maison de Paris

uówieniach jego przyjaciół politycznych, ale nawet Rusinów, z których jeden nawet zażądał od niego cofnięcia tych wniosków. Nawigując do zaisc na wiecu przedpołudniowym, podniósł p. Al., że stanowisko prezydium wiecu, które dopuściło do takich zaisc, które zła mało uchwały komitetu wykonawczego i uchwalony regulamin obrad, dopuszczając do głosu ludzi, nie mających nic wspólnego z nauczycielstwem i nie posłów, i pozwalając na wygłaszanie mów partyjnych, jakkolwiek regulamin wykluczał wszelkie mowy polityczne i partyjne, które wreszcie pozwoliło na agitację z trybuny mowców przeciw wiecowi polskiemu — otóż stanowisko to prezydium wiecu, które w ciągu wiecu okazywało ustawicznie stronnictwo, zmusza mowców do wystąpienia z komitetu, w którym pozostawać jej nie pozwalała jej godność narodowa i godność nauczycielki. Wobec tego składa w ręce obecnych na zgromadzeniu nauczycielek Polek swój mandat jak i mandat pny Longchamps.

W ciągu przemowy p. Al. zjawił się na zgromadzeniu poseł dr. Głabiński. Pojawienie się p. Głabińskiego przyjęło Zgromadzenie burzą długo niemilkających oklasków i okrzyków: „niech żyje“. Gdy ucichły oklaski, zabrał głos przewodniczący p. Jaworski. „To gorące powitanie — mówił przewodniczący wiecu — jest najwyraźniejszą wskazówką, że wszystkie serca nasze zwrócone są w stronę przybyłego posła, działacza na niwie narodowej, uczucia tem gorętsze, że jest on również pedagogiem, wpajając z katedry uniwersyteckiej w serca młodzieży gorące uczucia miłości kraju, tę dozę patryotycznego ducha, jaką pragniemy my wlewać w naszych szkołach“. Właśnie z powodu tej jego działalności wystąpiły przeciwko niemu na wiecu pewne żywy, przeciwnie rozszerzaniu tej idei narodowej przez największego z działaczy naszych politycznych, którzy ducha narodowego podtrzymują. Zaiscie to więc było dla posła Głabińskiego najwyższym zaszczytem. (Huczne brawa).

Obowiązkiem zgromadzenia wyrazić posłowi najwyższą wdzięczność za to, co zdziałał (długo niemilkające oklaski) i prosić go, aby po tym zaszczyście, jako go na ogólnym wiecu spotkał, że z dwójoną energią bronił naszych praw i interesów narodowych.

Znowu zabrzmiały huczne oklaski i okrzyki na cześć posła.

Zabrał następnie głos, witany hucznie oklaskami, poseł dr. Głabiński. Przebaczenie, mówił, tym wszystkim towarzyszom zawodowym, którzy nadużyli przy pomocy znanych u nas elementów, uroczystej chwili waszego zbratania się, aby objawić przez wymowną demonstrację przeciwko mnie, swą niechęć i nienawiść dla tej idei, której przedstawiciela we mnie widzą, dla idei narodowej polskiej i dla twardej obrony naszych praw narodowych. Przebaczenie im, albowiem nie wiedzą, co czynią. Nie wiedzą, co czynią zarówno ci, którzy mniemają, iż w taki sposób służą idei narodowej ruskiej, jak ci, którzy chcieli w ten sposób objawić swe sympatyje dla hasła socjalnej demokracji, a niechęć dla programów i dla stronnictw narodowych. (Huczne oklaski).

Kto ma szczerą miłość ojczyzny, ten powinien rozumieć i cenić tę miłość także i u drugich, powinien rozumieć twardą obronę praw narodowych, chociażby ta obrona jego interesom niedogadzała. (Huczne oklaski). Nie byliśmy i nie jesteśmy narodem zaborczym, nie jesteśmy nacjonalistami na podobieństwo narodowców pruskich, nie chcemy nikogo uciskać ani wynaradawiać — ale też musimy twardo bronić naszej narodowości, naszego ludu polskiego, naszych nabytków kulturowych, naszych instytucyj narodowych przed uciskiem i zaborem drugich, przed wszelkimi napaściami (Huczne oklaski). Kto w tem spełnieniu świętego naszego obowiązku narodowego nie ma zrozumienia i nie ma uznania, ten dowodzi tem samem, że sam nie dojrzał jeszcze do czystej i świętej sprawy miłości Ojczyzny. że nie umie rozróżnić prawa od bezprawia, że inie nim kierują sprężyny i instynkty, zgola nie narodowe.

Na błędnej drodze są także ci wszyscy, którzy dopatrują się sprzeczności między ideą socjalną a narodową, i w imię hasła socjalnych lub ideałów całej ludzkości zwalczają stronnictwa narodowe. Czyż jest możliwym, aby stronnictwo demokratyczno-narodowe było antisocjalnem? Wszakże pojęcie narodu mieści w sobie przedewszystkiem szerokie warstwy społeczne, warunkiem dobrobytu, samodzielności i niepodległości narodu jest utrwalenie jego fundamentów, jest równouprawnienie, zadowolenie szerokich warstw i ich spójnia ideowa z resztą społeczeństwa. Stronnictwo demokratyczno-narodowe więc jest zarazem stronnictwem socjalnem, ogarnia w sobie wszystkie zawody w imię narodowej idei. Z tego jednak nie wynika, aby stronnictwa narodowe miały być socjalno-demokratycznymi, aby w imię hasła socjalnych międzynarodowych lekceważyć potrzeby i interesy narodu, aby własny naród, jego żywotne interesy oddawały w niewolę ludów i państw potężniejszych, politycznie i ekonomicznie panujących.

My właśnie, nasz naród i kraj, jest ujarzmionym przez ludy i państwa obce nie tylko politycznie, ale także ekonomicznie. My jesteśmy w zupełnej zawiści ekonomicznej od obcych, my dla obcych pracujemy, aby uzyskać od nich takie towary, którebyśmy mogli u siebie wytwarzać, gdybyśmy się z pod owej zawiści wyzwolić zdołali.

U nas młostwo sił odłogiem leży, lub emigrować muszą, nasza produkcja, nasz dochód społeczny, dochody wszystkich naszych warstw są minimalne w porównaniu z obcymi zachodnimi narodami. Tymczasem

międzynarodowe hasła, czy liberalne, czy socjalno-demokratyczne zmierzają do tego, abyśmy nigdy nie mogli się dźwignąć ekonomicznie, abyśmy nigdy nie zdołali na własnym dobrobycie i niezawisłości gospodarczej oprzeć niepodległości politycznej.

Gwoli owym hasłom i frazesom mamy być skazani na wieczne rozterki i na niewolę, mamy być podścieliskiem dla wyzysku i bogactwa naszych ciemiężców.

Piękne są na pozór hasła o łączności interesów proletaryatu, jak były hasła liberalne o łączności interesów wszystkich ludów. Wszyscy niezawodnie pragniemy ogólnej harmonii ludów, wszyscy żyjemy w sercach także ideały całej ludzkości i cywilizacji, ale nie myślimy zaprzedać naszych żywotnych interesów narodowych za puste frazesy (Huczne oklaski). Wpierw naród nasz musi zdobyć równe warunki z innymi, nasi pracownicy i robotnicy muszą się wyzwolić od przewagi obcej pracy, cały naród nasz musi osiągnąć rzeczywiste równouprawnienie! Dopiero jako wolni z wolnymi i równi z równymi będziemy mogli ułożyć nasze stosunki międzynarodowe, nie idąc na lep obcym interesom i obcym agitatorom.

Dlatego przebaczymy także tym zaślepionym socjalnym demokratom, którzy obalamuceni blichtrzem zgubnych hasła socjalno-demokratycznych pracują może w dobrej wierze nad utrwaleniem przepaści społecznej i niewoli naszego biednego narodu i obawiają się usłyszeć głosów ze strony narodowej, jak gdyby wyrzutu sumienia narodowego. Przebaczymy im i pracujmy nad wyzwoleniem biednego społeczeństwa z tego strasznego letargu, w jakim się znajduje, nieśmy przed nim rzeczywistej, czystej oświaty kaganiec!

Przeświadczeni o tem, że tej czystej prawdziwej oświaty nam potrzeba, że oświatę tę szerzyć może tylko nauczycielstwo wolne od trosk materialnych, ożywione ideą czysto narodową, uznaliśmy w stronnictwie demokratyczno-narodowym jednomyślnie, że sprawa materialnego bytu nauczycieli ludowych jest pierwszorzędną sprawą narodową (gorące oklaski). Uznaliśmy dążenia wasze do osiągnięcia płacy w wysokości trzech rang państwowych za słuszne i uzasadnione, lubo nie życzymy sobie, aby Was wedle rang urzędników różniczkowano (huczne oklaski). Również w interesie narodowym uchwaliliśmy, że płace nauczycielek i nauczycieli powinny być równe (huczne oklaski).

Dlatego, Kochani rodacy, interesy wasze i popierałem i popierać będę, bez względu na to, jakie uchwały na waszych wiecach zapadają i jak się te wiece wobec mnie i stronnictwa narodowego zachowują. Ani ja, ani członkowie stronnictwa, do którego należę, nie mamy własnych celów osobistych lub partyjnych, nie pożądamy tytułów, orderów lub posad, ani ich nie potrzebujemy. Pracujemy dla narodu, dla idei, i będziemy szczęśliwi, jeżeli idea narodowa zapanuje w naszym społeczeństwie tak szerokie i silne korzenie, iż różnice partyjne znikną i nasza praca okaże się zbędną, bo wszyscy staną się jedną wielkim ciałem narodowym (huczne przeciągłe oklaski).

Po mowie dr. Głabińskiego, którego przemówienie przerywano kilkakrotnie hucznie oklaskami, poddano pod głosowanie następującą rezolucję postawioną przez p. Stachonia:

„Zebrani w sali Tow. ped. pol. na polskim wiecu naucz. Polacy, dotknięci boleśnie grubym nietaktem kolegów Rusinów, którzy rozmyślnie niedopuszcili do głosu posła Głabińskiego, reprezentującego zapatrywania polityczne znacznej części zgromadzonych na wiecu ogólnym nauczycielskim, wyrażają z tego powodu słuszny swój żal do kolegów Rusinów. Zarazem wyrażają to silne przekonanie, że kolerzy Rusini, teroryzując posła, choćby ze względów narodowych i politycznych niemile sobie widzianego w sposób wysoce niekulturalny — wcale nie przyczyniają się tem samem do posunięcia spraw ogólnonauczyielskich naprzód, nie zjednują dla tych spraw i postulatów ludu, ani stronnictw, przeciwnie zrażają ludzi dla tych spraw życzliwie usposobionych“

Przemawiał jeszcze p. Sobolewski, zwracając się do p. Aleksandrowiczówny, aby nie opuszczała swego posterunku w komitecie, poczem nastąpiły stojące na porządku dziennym sprawy „unarodowienia szkoły ludowej“ i „stanowisko nauczyciela Polaka w szkole i poza szkoła“.

Z powodu spóźnionej pory referaty odpadły poddano tylko pod głosowanie rezolucje pp. Witki i Jaworskiego, które zgromadzenie przyjęło przez akłamację.

Rezolucje te brzmią następująco:

1. „Nauczycielstwo polskie całego kraju, wychodząc z zasady, że pomyślny rozwój społeczeństwa polskiego zależy od wychowania i nauki, uznaje za konieczną potrzebę ująć wychowanie i naukę w system opierający się na tradycji, dziejach, życiu, potrzebach i obowiązkach narodu polskiego i w tym duchu domaga się organizacji szkół“;

2. „Szkoła powinna urządzać obchody narodowe, tudzież wycieczki do historycznych miejscowości ziemi polskiej, a to w celu pogłębienia czci dla bohaterów polskich i dziejów z nimi związanych i celem ukochania pamiętek narodowych, łączących się z przeszłością ojczyzną“;

3. „Odpowiednio do wymogów szkoły narodowej, domaga się nauczycielstwo, aby czytanki szkolne treścią swą odpowiadały swemu zadaniu“;

4. „Ze względów pedagogicznych domaga się nauczycielstwo stanowczo usunięcia języka niemieckiego z programu nauki szkoły ludowej“;

5. „Dążąc do ujednostajnienia wychowania publicznego, domaga się nauczycielstwo jednolitej szkoły ludo-

wej, uważając dzisiejszy podział szkół na typy wiejskie i miejskie za nieodpowiedni programowi wychowania szkół elementarnych“;

6) „Z uwagi na doniosłe stanowisko społeczne nauczyciela ludowego, domaga się nauczycielstwo reformy seminarjów nauczycielskich w duchu narodowym, oraz pogłębienia wykształcenia kandydatów nauczycielskich.“

„Uznając decydujący wpływ na wychowanie publiczne, najwyższej magistatury szkolnej, jaką jest Rada szkolna krajowa, domaga się nauczycielstwo zmiany jej ustroju w duchu komisji edukacyjnej, stwarzając dla niej szerszą autonomię i zapewniając nauczycielstwu ludowemu odpowiedni udział w jej działalności przez powołanie w skład jej reprezentantów ze swego łona.“

II 1) Wiec nauczycieli narodowości polskiej wyraża przekonanie, iż nauczyciel, Polak, obok gorliwego i sumiennego wypełniania obowiązków w szkole, a prowadzonych w myśl wniosków poprzednio uchwalonych, ma stać na straży obowiązków ogólnobywatelskich, obowiązków, które wynikają z pobudek wewnętrznego naszego życia narodowego polskiego.

Wyrażając to przekonanie, będzie nauczycielstwo polskie w gminie czynnikiem, około którego skupi się nie tylko inicjatywa, ale i wyteżająca praca, zmierzająca do narodowego uświadomienia i ekonomicznego dźwignia ludu polskiego.

2) Stojąc na stanowisku narodowej godności nie przyłoży nauczyciel, Polak, ręki do żadnej akcji przeciwnej interesom polskiego narodu, owszem przeciwstawi wysoko pojętą ideę polskości tam, gdzieby sprawa narodowa polska na jakąkolwiek szkodę miała być narażona.

3) Nauczycielstwo polskie wyraża gorące pragnienie, by stosunek nauczycieli do gminy i ludu polegał na zgodzie i miłości, by gmina i lud w pracy pozaszkolnej nauczycielskiej, pełnej poświęcenia i na wskrós patryotycznej, widziała otuchę i nadzieję lepszej przyszłości, by zrozumiała, że Polak, obok wielu innych grożących mu niebezpieczeństw, musi się bronić przedewszystkiem przeciw zakusom obcych plugawienia wiary i języka ojczyzno.

4) Nauczycielstwo polskie wyraża gorącą wdzięczność wszystkim towarzystwom oświatowym i innym, ekonomiczny rozwój ludu polskiego na celu mającym, a w szczególności Zarządowi głów. Tow. Szkoły lud., Kółek rolniczych, Czytelni i in., za ich dotychczasową pracę, łączy się z nią najściślej, staje w szeregi pracowników i odzywa się do całego społeczeństwa polskiego z prośbą o materialne i moralne poparcie.

5. Nauczycielstwo polskie wzywa Zarząd główny Pol. Tow. pedagogicznego, aby tenże za pośrednictwem swego organu „Szkoła“, tudzież oddziałów, rozsianych po całym kraju wpływał na nauczycielstwo polskie w tym kierunku, aby żadnego z nas w pracy pozaszkolnej nie brakło, aby idea polska rosła i potężniała i urosła w czyn, którego ostatnim wyrazem:

przez znojną, ofiarną, a z serca płynącą pracę nauczycielstwa polskiego nad dziełką i ludem polskim do odrodzenia i zbawienia „Ojczyzny“.

Wszystkie rezolucje przyjęto przez akłamację.

W gorącym, pełnym zapału przemówieniu wspomnianym następnie p. Ozyasz Offenberg, nauczyciel religii moźeszowej w Stanisławowie o walce językowej, toczącej się obecnie pod zaborem pruskim, stawiając przyjętą jednomyślnie rezolucję:

„Wiec nauczycieli polskich wyraża gorące współczucie rodakom naszym w zaborze pruskim z powodu prześladowania języka polskiego przez rząd pruski. Równocześnie poleca wiec wydziałowi, aby powyższą uchwałę zakomunikował Kolu polskiemu w Prusiech.“

Do poprzedniej rezolucji dołączył p. Bayer hold dla matek polskich w Poznańskim, za podtrzymywanie Znicza narodowego. Następny mowca p. Żyszkiewicz, składając podziękowanie posłowi Głabińskiemu za jego dotychczasową działalność, wyraził uznanie dla stronnictwa demokratyczno-narodowego, które sprawę poprawy doli nauczycielstwa i sprawę szkolnictwa wstawiło na jedno z pierwszych miejsc swego programu. Mowca złożył również podziękowanie obecnym na zgromadzeniu posłom Małachowskiemu i Tomaszewskiemu. P. Pira wzywał do popierania przemysłu polskiego i działania w tym kierunku wśród ludności. P. Dembińska złożyła podziękowanie p. Aleksandrowiczówny za jej pracę w komitecie, wyrażając imieniem nauczycielek życzenie, by z komitetu nie występowała.

Przemawiali jeszcze pp. Pierzchała, który, wskazując na konieczność obrony zagrożonych interesów narodowych, przytoczył jako znamienny przykład działalności prowodyrów ruskich, znany sobie fakt, że ksiądz-Rusin wzywał swych parafian do modlitwy „na pohybel Lachom“, p. Szajowski, który, ubolewając nad zaisc na wiecu porannym brutalnym zaisciem, podniósł znaczenie tego wiecu dla nauczycielstwa, wreszcie p. Jaworski, który zaznaczył jeszcze raz, że wiec polski nie miał na celu osłabiania znaczenia wiecu ogólnego, że nauczycielstwo polskie solidaryzuje się z powziętymi na tym wiecu rezolucjami, a zwolanie wiecu polskiego wynikało z potrzeb, z wiecem ogólnym nie mających nic wspólnego.

Na tem zamknął przewodniczący obrady.

W szeregu telegramów, jakie na polski wiec nadeszły, był między innymi następujący:

Kałusz. Nie mogąc osobiście należyć do dzisiejszego zebrania, przesyłamy tą drogą inicjatorom serdeczną podziękę i gorącą zgodę na wszelkie uchwały do unarodowienia polskiej szkoły dążące. Nauczycielki Polki szkół kałuskich (Następuje szereg podpisów.)

Mandat barona Becka.

Wiedeń, 17 lutego.

(A) Prezes ministrów, baron Beck zrzekł się — tak przynajmniej twierdzi większość prasy wiedeńskiej — zamiaru kandydowania na posła do Rady państwa.

Przez czas dłuższy, jeszcze nawet przed uchwaleniem reformy wyborczej owa kandydatura prezesa gabinetu uchodziła za pewnik. Wymieniano nawet okręg wyborczy, w którym baron Beck zgłosi swoją kandydaturę: tym okręgiem miała być dzielnica Ratuszowa w Wiedniu. Utrzymywano także, iż stronnictwo chrześcijańsko-społeczne nie postawi w owym okręgu kandydata, aby nie utrudniać baronowi Beckowi walki wyborczej. Jego wybór zatem mógł uchodzić za pewny.

Stało się inaczej. Za kulisami toczyła się walka podjazdowa przeciwko kandydaturze poselskiej barona Becka. Przeciwnikami najgwałtowniejszymi okazali się Młodocześni. Ich przewodcy odradzali prezesowi ministrów stawiania kandydatury. Odradzali bezpośrednio i pośrednio. Pukali nawet do polityków polskich, namawiając ich, aby i oni namawiali barona Becka do niekandydowania. Widocznie ustne zabiegi chybiły celu. Strzelili z wielkiej armaty. Organ naczelny młodoczeski „Narodni Listy“ wystąpił zaciekle przeciwko kandydaturze prezesa gabinetu. Niby to ze stanowiska narodowego.

Środkowa dzielnica wiedeńska, zdaniem „Narodnich Listów“, była od początku życia konstytucyjnego w Austrii twierdzą centralizmu o zabarwieniu niemieckim. Baron Beck, przyjmując mandat z rąk centralistów niemieckich, ze stanowiska bezpartyjnego naczelnika rządu spadłby na poziom polityka centralistyczno-niemieckiego. Jako taki budziłby nieufność w innych obozach.

Pod wpływem tak skombinowanych ataków, baron Beck postanowił zaniechać kandydatury.

Powiedzmy szczerze, że pobił. I to w dwóch klerunkach. Zrobił błąd ogólnopolityczny. Zbłądził też ze stanowiska osobistego.

Gabinet barona Becka dotychczas nie był i nie jest rządem parlamentarnym, choć szef gabinetu stale rości sobie prawo do tego miana. Jest gabinetem mięszanym. Ale charakter urzędniczy bierze w nim górę dlatego, że naczelnik rządu wyszedł nie z łona parlamentu, lecz z szeregów biurokracji. Izbie poselskiej w chwili obejmowania władzy był politycznie obcym i aż do samego końca kadencji miał w owej Izbie prawo głosu nie jako kolega, jeno jako przedstawiciel rządu. Taki stosunek można było tolerować w Izbie poselskiej, wybranej na podstawie systemu kuryalnego. W Izbie, która już była wytresowaną do tolerowania gabinetów urzędniczych. W Izbie, której część znaczna członków sama przez kilka lat pod wpływem przewrotnej sugestii głosiła, że w Austrii tylko gabinet urzędniczy ma rację bytu.

Ale w nowym parlamencie, którego Izba poselska wyjdzie z wyborów powszechnych, położenie polityczne ukształtuje się odmiennie. Izba poselska, niżej sła w swe sily, będzie wymagała, aby na czele rządu stał człowiek, który będzie posiadał nie tylko zaufanie korony, ale także i zaufanie obywateli, to jest poseł. Tylko takiego prezesa ministrów będzie Izba poselska uważała za równowartościowego.

Wprawdzie brak mandatu do Izby poselskiej można zastąpić surogatem: członkostwem Izby Panów. Ale tutaj następują trudności techniczne: członek Izby panów nie może w Izbie poselskiej przemawiać jak kolega do kolegów, stawiać wniosków i musi się posługiwać pośrednikami, co prowadzi do wytwarzania się tak niesympatycznej gildii faktorów parlamentarnych, jakim za rządów dr. Koerbera był poseł Skene, by potem z gibkością gimnastyka stać się faktorem barona Gautscha.

Streśćmy się: Izba poselska, wybrana na podstawie głosowania powszechnego, wymaga gabinetu parlamentarnego. Gabinet będzie wtedy w całym znaczeniu tego słowa parlamentarnym, jeżeli na jego czele będzie stał członek Izby poselskiej. Wszelkie środki połącznicze muszą szybko doprowadzić do ponownego zabagnienia parlamentaryzmu.

Z tego wynika jasno, że baron Beck, ustępując wobec na razie dla nas niezrozumiałych ataków młodoczeskich, pobił także i osobiście, bo swego stanowiska nie utrwalił.

Z Węgier.

Budapeszt, 15 lutego.

(cz) Stolica węgierska nurza się cała w jednym wielkim skandalu. Prasa przepelniona różnemi, wprost potwornymi insynuacjami roznamiętnionych polityków. Poseł Lengyel nie ustaje w najskrajniejszych atakach już nie tylko przeciw rządowi w ogólności, ale poczyna szarpać osobę Koszuta. Opublikowania aktów, dostarczonych mu przez oficjalną Hajdu, nie podjął się jednak Lengyel z różnych powodów. Wyręczył go w tem minister Koszut, który przedłożył parlamentowi wszystkie dokumenty, o jakich krążyły już najfantystyczniejsze opowiadania.

Pokazało się, że zawierały one korespondencję między ministerstwem handlu, względnie podległą mu dyrekcją kolei państwowych, a izbą rachunkową i odnosiły się do rozdziału pauszali za stałe ogłaszanie in-

seratów w stołecznych dziennikach. Pauszale te brały wszystkie organy prasy: socjalistyczne „Népszászloja“ i „Neu Pol. Volksblatt“, liberalne „Az újság“ i „Az ország“, klerikalne i narodowe, jednym słowem w długiej litanii wydawanych w Budapeszcie dzienników nie brakuje prawie ani jednego. Jest tylko różnica w wysokości tego ryczałtowego wynagrodzenia za inseraty.

I właśnie pokazało się, że dzienniki, w których Zoltan Lengyel stale pisuje, jak również jego własny organ „A nap“ otrzymywały od rządu wcale pokaźne sumy, bo po dziesięć i pięć tysięcy koron rocznie, podczas gdy dziennik Koszuta „Budapest“ dostawał zaledwie dwie tysięcy koron. Nie chcąc przedstawiać publiczności takiego jaskrawego porównania, nie kwapił się Lengyel z pokazywaniem kopii owych dokumentów, co na wczorajszym posiedzeniu Sejmu uczynił Koszut.

Krótką jego mowę, w której odparł osądzenia, jakoby rząd za pomocą wzmiankowanych pauszali chciał przekupywać dzienniki, przyjęto ogólnym aplauzem. Drugi dokument, skradziony przez oficjalną Hajdu, dotyczył spraw dziennikarza i publicysty Karola Méray-Horvatha, który w kwietniu zeszłego roku odegrał ważną rolę w doprowadzeniu do skutku porozumienia między Fejérvarym, a członkami wydziału koalicji. Za usługi, jakie tym sposobem oddał sprawie publicznej, żądał on stypendjum na dalsze studia socjologiczne za granicą i rzeczywiście na podstawie rozporządzenia ministeryalnego miał on otrzymywać przez pięć lat po 10.000 kor. i co roku przedkładać ministerstwu oświaty sprawozdanie z uzyskanych postępów.

Tę sprawę poruszył Koszut również w swem przemówieniu i twierdził, że w tym wypadku rząd nie popełnił nic zdrożnego, gdyż jeżeli daje się znaczne stypendya ludziom niedojrzałym, z których niewiadomo jeszcze czy co będzie, to o wiele racjonalniejszym jest udzielenie zasiłku na dalsze studia człowiekowi, który jednym swem wystąpieniem nie tylko dowiódł wielkich zdolności i inteligencji, ale zarazem przysłużył się wielce sprawie narodowej przez umożliwienie wyjscia z zamkniętego położenia, w jakim się kraj wówczas znajdował.

Nie wiadomo, kiedy zakończy się ta serya skandalów, stanowczo niemożliwych w innym państwie. Poseł Lengyel w dzisiejszym numerze „A nap“ zapowiada dalszy ciąg napaści, jest więc nadzieja, że w krótkim czasie będziemy świadkami nowych awantur, które doprowadzą wreszcie do poważnego przesilenia.

„Hańbą jest, iż Polacy istnieją.“

Powyższe zdanie, świadczące o poziomie kulturalnym naszych wrogów, padło na posiedzeniu Sejmu pruskiego z ust konserwatywnego przedstawiciela narodu filozofów. Haniebne to zdanie nie spowodowało do interwencji prefidenta, który przywołał natomiast do porządku p. Korfantego za okrzyk, będący jedynie godną odpowiedzią dla p. Strossla.

Przebieg tego posiedzenia Sejmu podajemy według streszczenia telegraficznego:

Berlin. (TBK.) Sejm pruski prowadził przedwczoraj w dalszym ciągu dyskusję nad etatem ministerstwa sprawiedliwości. Przy tytule prawa ministra p. Strossel (konserwatysta) podniósł, iż jest rzeczywiście tak, jak p. Mizerski onegdaj twierdził, że w trzech wypadkach zmuszano dzieci katolickie do udziału w nabożeństwie ewangelickim; było to nadużyciem. Jeśli zaś mowi się jako o nadużyciu o tem, że od Polaków, przesłuchiowanych w sądach, jako świadków, żąda się, aby zeznawali po niemiecku, to mowca musi przeciw temu zaprotestować. Polacy są od przeszło stu lat pod panowaniem niemieckim i mowca sądzi, iż dzieci polskie dość miały czasu nauczyć się po niemiecku, aby mogły wobec władz, a szczególnie wobec sądów zeznawać po niemiecku. (Oklaski na prawicy.) Mowca musi odeprzeć to, iż tu ciągle mówi się o gwałtach, popełnianych przez sądy. Odpowiadając p. Mizerskiemu, musi podnieść, iż jest hańbą, że wogóle istnieją jeszcze Polacy, którzy nie umieją po niemiecku zeznawać. (Burzliwe oklaski na prawicy, głośnie sprzeciwiania się na ławach polskich.)

P. Korfanty woła: Podłość!

P. Strosser mowi w dalszym ciągu: Ten młody pan woła do mnie podłość! Ciekaw jestem, czy podłość jest po stronie sądów pruskich, czy po stronie kogo innego. (Niepokój wśród Polaków, przerywania ze strony p. Korfantege). Widzicie panowie, że znowu panu Polakowi udało się przekreślić stronnictwo słowa, które wypowiedziałem.

Przewodniczący Kröcher: Pan, panie posle Korfanty użył słowa podłość, gdyż sądził, że p. Strosser powiedział w swej mowie, że hańbą jest, iż wogóle istnieją Polacy. Poseł Strosser tego nie powiedział, podniósł tylko, że byłoby hańbą, aby ludzie, którzy od więcej lat żyją w niemieckim państwie, nie nauczyli się po niemiecku. Dlatego wyraz podłość był nie na miejscu, a ponieważ nie odpowiada on nadto regulaminowi Izbowemu, przeto przywołuję pana za to do porządku.

P. Strosser: Z tego co powiedziałem nie cofnę ani zgłoski, ani litery jednej. (Oklaski na prawicy).

Na tem dyskusję zamknięto.

P. Korfanty zabrawszy głos w kwestyi osobistej, podnosi, że p. Strosser widział się zmuszonym

zauważyć, że mowca jest młody w lata. Więc jako młody człowiek muszę temu starcowi odpowiedzieć, że podeszły wiek i siwy włos nie zawsze oznaczają mądrość i takt.

Przewodniczący Kröcher: Nie mogę dopuścić do tego, abyś pan zarzucał brak taktu posłom. (Oklaski na prawicy).

P. Strosser: Na to, co powiedział poseł Korfanty, oświadczam, iż okrzyk jego był zupełnie niesłuszny, gdyż tak nie powiedziałem, jak on sądził. To zaś, co p. Korfanty powiedział przed chwilą, pozostawiam ocenie Izby.

P. Korfanty: Poseł Strosser powiedział, że reagować nie mam powodu. Obecnie stwierdzam, że poseł Strosser powiedział, iż jest hańbą, że wogóle istnieją Polacy. (Potakiwania ze strony Polaków. Sprzeciwiania się na prawicy, okrzyki: nie! nie!) Prosiłem go za pośrednictwem kolegi Mizerskiego, aby pozwolił mi przejrzeć niepoprawiony stenogram swej mowy. Tego nie chciał uczynić. Gdy padł mój okrzyk, on na to mi ze swojej strony odpowiedział. Byłem właśnie u góry (wskazuje na trybunę mowców) i musiałem wszystko dobrze słyszeć i rozumieć. (Ponowne zaprzeczenia na prawicy).

Przewodniczący Kröcher: To nie jest osobistem wyjaśnieniem. Pan stwierdzasz, co mówili inni, a nie to, co pan powiedziałeś!

P. Strosser: Chcę jeszcze raz sprostować, że jedynie powiedziałem, iż hańbą jest, iż ludzie którzy od stu lat są w państwie niemieckim, nie umieją po niemiecku.

Na tem intermezzo zakończono.

Przy rozdziale „krajowe państwowe sądy“ zabrał głos p. Korfanty i podniósł szereg skarg na nierównomierne traktowanie polskich i niemieckich obywateli przez sądy. Nauczyciele, znęcający się nad dziećmi, pomimo świadectw lekarskich, stwierdzających to, bywają uwalniani. Rodzicom polskim odbiera się wszelkie prawa!

P. Kneger: Idź pan do Galicyi, tam odbierają rodzicom ich prawa!

P. Korfanty: Jeśli polska ludność niema żadnych praw w ten państwie, to nie można się dziwić, że jej się nie chce uczyć po niemiecku! Usuniecie ze szkoły kij na karę cielesną. Trzymając się tonu p. Strossera muszę odpowiedzieć, że hańbą jest, iż istnieje państwo, w którym mogą panować takie stosunki.

Minister sprawiedliwości: Jest rzeczą niemożliwą przytoczone rzeczy zbadać. Jeśli słuchamy oskarżenie z jednej strony, to trzeba wysłuchać także i drugą stronę, a w wielu wypadkach po wysłuchaniu drugiej strony, rzecz się inaczej przedstawia (głosy: bardzo słusznie).

P. Strosser podnosi, iż ojcowie polscy zakazują swym dzieciom uczenia się po niemiecku religii i twierdzi, że zakaz taki sprzeciwia się wszelkim przepisom.

P. Korfanty: Według „missio canonica“ faktem jest prawo rodziców zakazywania dzieciom uczenia się religii w obcym języku. Wobec tego nie może żadna władza nic zrobić. (Okrzyki: oho! i sprzeciwiania się na prawicy.)

Na tem obrady przerwano.

Wybory w Królestwie.

Okres przedwyborczy dobiega kresu, jutro wybory posłów we wszystkich guberniach Królestwa i prawybory w Warszawie.

Wynik prawyborów na prowincyi, zapewnił absolutną przewagę stronnictwom zjednoczonym w koncentracji narodowej; stosunek sił np. w gub. piotrkowskiej, gdzie zjednoczenie „postępowe“ świeciło kilka „tryumfów“ jest taki, iż na 100 wyborców gubernialnych, postępowców jest 14.

Wobec tego na prowincyi nie ma właściwie mowy o walce, tem zaciętszą będzie w głównych miastach kraju — Warszawie i Łodzi, gdzie szanse są niezdecydowane i obie strony wytyżają wszystkie siły do przeprowadzenia swych kandydatów.

W Łodzi z ramienia koncentracji narodowej kandyduje członek polskiej partii postępowej, adw. Aleksander Babicki, postępową demokracją wystawiała p. Mogilnickiego, lecz kandydatura ta właściwie już upadła, ponieważ żydzi odłączyli się od postępowego bloku i stawiają p. Aarona Rubinsteina, popieranego przez żywoły skrajne.

Wynik wyborów nie da się tam przewidzieć, tembardziej, że niewiadomo jak wypadną powtórne prawybory w kuryi robotniczej, skasowane poprzednio z powodu nieumieszczenia na liście kilku pełnomocników fabrycznych. Zachowanie się mas żydowskich jest też niepewne; w sobotę grono osób, należących do komitetu narodowego udało się do rabina Mayzla z prośbą, aby nawoływał żydów do głosowania na listę narodową w celu uniknięcia dalszego rozdzielenia między chrześcianami i żydami. Rabin odmówił temu żądaniu, natomiast wysłał swego pomocnika na posiedzenie komitetu żydowskiego z oświadczeniem, iż rabin uchyla się od interwencji przy wyborach, ponieważ chciałby popierać żyda, lecz nie może zalecać socjalisty, jednocześnie polecił skreślić swe nazwisko z listy wyborców postępowej demokracji.

W Warszawie walka zapowiada się nadzwyczaj;

Molla Proszki Seidlckie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu obstrukcje, trwale działają. — Cena za pudełko 2 KOR.

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadw. dost. Wiedeń, I Tuchlauben 9. Składy we Lwowie: JAKOB BEISER, A. Ehrbar, J. Wełwiński. — Jakób Piepes Poratyński, apt. En gros: St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Wincklera Syn. A. Szkwron, K. Sklepiński.

Wódka francuska i sol Molla

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innym następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka KOR. 1.90.

gorąca. W ciągu ostatnich dni odbywały i odbywają się zgromadzenia, na których kandydaci narodowi pp. Roman Dmowski i Franciszek Nowodworski doznają entuzjastycznego przyjęcia. Zjednoczenie postępowe krząta się też usilnie i dotychczas o tyle skutecznie, iż prawyborcy żydzi odebrali już prawie wszyscy, karty wyborcze, tak że do soboty mieli większość; zmieni się to prawdopodobnie przez ostatnie dni.

Oficyalnymi kandydatami zjednoczenia są pp. Świętochowski i Krzywicki, pierwszy z nich jednak jest kandydatem tylko firmowym, celowo bowiem postawiony został w okręgu, w którym nie ma żadnych szans przejścia — oczyści więc miejsce dla nieoficyalnego kandydata kaznodziei synagogi p. Poznańskiego.

Biura wyborcze warszawskie urzędują od trzech dni przez cały dzień, nawet bez przerwy obiadowej, jaka zaś powódź odez w druków zaleje Warszawę w dniu wyborów świadczy już liczba wydanych przez magistrat kartek do głosowania, — stronnictwo polityki realnej wzięło 140 tysięcy egzemplarzy, żydowski klub narodowy 80 tys. itd.

Jutro zatem walna rozprawa.

Nowa ustawa

Rady szkolnej krajowej.

Wniosek postawiony na Sejmie przez p. Bobrzyńskiego i towarzyszy w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej opiewa jak następuje:

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

§ 1. Artykuły II i III ustawy krajowej z d. 15 lutego 1905 dz. u. kr. nr. 39 o Radzie szkolnej krajowej uchyla się w ich brzmieniu obecnym, a będą brzmieć jak następuje:

Artykuł II. Rada szkolna krajowa sprawować ma zarząd szkół i zakładów wychowawczych pod względem pedagogiczno-dydaktycznym i ekonomiczno-administracyjnym w obrębie obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

Do jej zakresu działania należy w szczególności:

1) przedstawianie wniosków o mianowaniu inspektorów szkolnych krajowych przez Najjaśniejszego Pana;

2) celem nominacji przez Najjaśniejszego Pana dyrektorów szkół średnich, państwowych szkół przemysłowych i wyższych szkół handlowych (akademii handlowych), przedstawianie terna, na podstawie którego następuje zamianowanie, oraz przedstawianie wniosków o przyznaniu wyższej rangi, przeniesienie i pensjonowanie tych dyrektorów.

3) Mianowanie inspektorów szkolnych okręgowych, dyrektorów i nauczycieli szkół ludowych, nauczycieli szkół średnich, oraz szkół handlowych i przemysłowych, przełożonych oddziałów zawodowych w państwowych szkołach przemysłowych, dyrektorów szkół zawodowych poszczególnych gałęzi przemysłu i państwowych szkół rzemieślniczych, wreszcie służby zajętej przy wszystkich szkołach państwowych podlegających Radzie szkolnej krajowej, z zachowaniem przepisów ustaw, a w szczególności praw zastrzeżonych ministrowi wyznań i oświecenia w ustawach państwowych z 8 czerwca 1892 dz. u. p. nr. 92 i 19 września 1898 dz. u. p. nr. 173, 174 i 175, co się tyczy przyznawania inspektorom szkolnym okręgowym wyższej rangi, co się tyczy traktowania ich według przepisów obowiązujących każdorazem nauczycieli szkół średnich i co się tyczy postanowienia, że nominacja ich stała ma być zależną od najwięcej trzechletniej służby prowizorycznej, co się tyczy przyznawania dyrektorom i nauczycielom wyższej rangi i zaliczenia poprzednich lat służby do stabilizacji i celem podwyższenia pensji.

4) Z zachowaniem przepisów ustaw a w szczególności praw zastrzeżonych ministrowi wyznań i oświecenia w ustawach państwowych z 19 września 1898 dz. u. p. Nr. 173, 174 i 175, co się tyczy wstrzymania dodatku pięcioletniego dyrektorów i nauczycieli państwowych szkół średnich, seminarjów nauczycielskich żeńskich i męskich i szkół przemysłowych:

a) Zatwierdzanie w zawodzie nauczycielskim, przyznawanie dodatków pięcioletnich względnie wyższych stopni plac, udzielanie urlopów, przenoszenie, pensjonowanie inspektorów szkolnych okręgowych, dyrektorów i nauczycieli szkół ludowych, nauczycieli szkół średnich oraz szkół handlowych i przemysłowych, przełożonych oddziałów zawodowych w państwowych szkołach przemysłowych, dyrektorów szkół zawodowych poszczególnych gałęzi przemysłu i państwowych szkół rzemieślniczych, wreszcie służby zajętej przy wszystkich szkołach państwowych, podlegających Radzie szkolnej krajowej,

b) przyznawanie dodatków pięcioletnich, udzielanie urlopu i przenoszenie nauczycieli głównych z seminarjów nauczycielskich męskich i żeńskich oraz nauczycieli szkół ćwiczeń,

c) przyznawanie dodatków pięcioletnich oraz udzielanie urlopu dyrektorom szkół średnich, państwowych szkół przemysłowych, wyższych szkół handlowych (akademii handlowych) i seminarjów nauczycielskich męskich i żeńskich.

5) W obrębie ustaw obowiązujących układanie a po uzyskaniu przyzwolenia przez ministra wyznań i oświecenia przeprowadzanie planów naukowych i regu-

laminów szkolnych i naukowych dla wszystkich szkół Radzie szkolnej podlegających.

6) Układanie, względnie ocenienie projektów ustaw w sprawach ustawodawstwa szkolnego galicyjskiego. Należy je przedkładać ministrowi wyznań i oświecenia.

7) Zatwierdzanie książek szkolnych i środków naukowych dla szkół średnich, seminarjów nauczycielskich, szkół handlowych i przemysłowych, przyczem pozostaje nienaruszone prawo przyznane Radzie szkolnej krajowej najwyższem postanowieniem z 25 czerwca 1867 wskazywania tekstów naukowych dla szkół ludowych. Książki dla nauki religii mogą jednak dopiero wówczas otrzymać zatwierdzenie Rady szkolnej, jeżeli zostaną uznane za dopuszczone przez właściwą wyższą władzę wyznaniową.

8) Układanie rocznego budżetu szkół ze skarbu państwa lub z funduszu krajowego utrzymywanych lub zasiłanych a Radzie szkolnej krajowej podlegających.

9) Oglaszanie corocznego sprawozdania o stanie szkół Radzie szkolnej krajowej podlegających.

Artykuł III. W sprawach podległych jej szkół i personelu jest Rada szkolna krajowa instancją pierwszą, względnie wyższą, o ile władze jej podwładne w kraju do rozstrzygnięcia tych spraw w niższej instancji są powołane.

Od orzeczenia Rady szkolnej krajowej służy stronom rekurs do ministerstwa wyznań i oświecenia w ciągu dni czterdziestu, które liczą się od dnia następnego po doręczeniu orzeczenia.

W sprawach dyscyplinarnych inspektorów szkolnych okręgowych, dyrektorów, nauczycieli i sług, Radzie szkolnej krajowej podległych, nie jest jednak rekurs do ministerstwa wyznań i oświecenia dopuszczalnym w tych wypadkach, w których orzeczenie brzmi na karę nagany. To samo stosuje się do kar porządkowych.

Rekurs wniesiony być ma do Rady szkolnej krajowej bezpośrednio i ma moc wstrzymującą, o ile ustawa inaczej nie stanowi. Bliższe szczegóły co do wniesienia rekursu będą określone w drodze rozporządzenia.

§ 2. Postanowienia ustaw krajowych, o ile sprzeczne są z powyższymi postanowieniami, tracą moc obowiązującą.

§ 3. Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu ministrowi wyznań i oświecenia.

Ustawa o włościach rentowych a praktyka.

Ustawa o włościach rentowych postanawia, że włość rentowa musi mieć co najmniej 3 ha powierzchni, a najwyżej 60 ha. Ponieważ jakość gruntów również odgrywa rolę, przeto za podstawę oceny przyjęto dochód katastralny i powiedziano w ustawie, że włość rentowa musi wykazywać minimum 50 koron dochodu katastralnego z całej przestrzeni, podczas gdy maksimum wynosi 1000 koron.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że dolna granica dochodu katastralnego oznaczona jest bardzo względnie, tymczasem okazuje się, że wobec dowolności w klasowaniu gruntu zachodzą będą liczne wypadki, iż gospodarstwa nawet 20 do 40 morgowe położone w średnio dobrej ziemi nie odpowiadają powyższemu warunkowi i tem samem nie będą mogły posłużyć do utworzenia włości rentowych.

Oto przed kilku tygodniami zgłosił się do mnie o informację w sprawie włości rentowej kolonista, mazurek z Rzeszowskiego, który we wsi Zawoju nabył 19 morgów roli. Glebę stanowi ciężka dość, lecz z natury urodzajna glina, na której pszenica, koniczyna, w większej osłoniętych miejscach nawet kukurudza dobrze, a fasola doskonale się udaje. Za rolę skomasowaną w 1 kawalku zapłacił 7.600 koron (trzeba przyznać że kupił ziemię tania), wystawił budynki niektóre, obecnie zaś chciałby postawić resztę budynków gospodarskich, założyć sad, a ponadto wydrenować przestrzeżenie ośmio morgową niżej położoną. Wreszcie chciał dokupić sąsiednią parcelę 5 morgową na pastwisko i dlatego pomyślał o zaciągnięciu pożyczki rentowej.

Typowa włość rentowa pomyśli każdy, widząc to 19 morgowe, skomasowane gospodarstwo, takichby nam więcej potrzeba.

A tymczasem niestety, włościanin ten nawet podania o pożyczkę wnieść nie może, bo parcela, obejmująca jego gospodarstwo, zapisana jest w arkuszach posiadłości, jako pastwisko piątej klasy, dochód katastralny z hektara wynosi zaś 70 h. (wyróżnie siedemdziesiąt halery), a zatem z całej parceli niespełna 14 koron. Jakżeż mu więc daleko do owych ustawowych 50 koron?

Podaję drugi wypadek dotyczącej wsi, gdzie chciał przybyć z zachodu nabyć na włość rentową z obszaru dworskiego parcelę o obszarze 11.57 ha, zapisaną jako rolę 3-ciej klasy o dochodzie 40 kor. 46 hal. i łąkę pięciomorgową 5 klasy o dochodzie 2 kor. 22 hal. Utworzyłby gospodarstwo dwudziestopięciomorgowe w dwóch parcelach skomasowane, w samym środku wsi przy drodze położone, coż kiedy dochód katastralny nie sięga 50 koron (wynosi na całej przestrzeni 42 kor. 68 hal).

Gleba zaś doba i urodzajna, której wartość wynosi 600—700 kor. za 1 morg, więc włość rentowa o pow. 25 morgowej miałaby chyba warunki średniego gospodarstwa.

Zaniepokojony tymi dwoma wypadkami, przeglądałem arkusze posiadłości we wsi Podmichale, Bereźnica szlachecka, Landestren i przekonałem się, że grunty, na których prowadzi się uprawę kapusty, cebuli, fasoli, pietruszki cenione przez włościan po 1000—1200 koron, wpisane są jako role 3-ciej klasy z dochodem katastralnym z 1 ha po 2 kor. 80 hal., łąki zaś, pastwiska i role dalej od wsi położone, klasowane są w ten sposób, że chcąc osiągnąć dochód katastr. ponad 50 koron trzeba przekroczyć górną granicę przestrzeni włości rentowej wynoszącej 60 ha. Wprawdzie okolica tutejsza nie ma gleby podolskiej, lecz najsurowszy ocenił ze strony komisji dla włości rentowych musiałby przyznać, że z przestrzeni 15—20 morgowej tutejszej gleby można utworzyć średnie gospodarstwo, odpowiadające wszystkim innym warunkom ustawy o włościach.

Klasowanie gruntów w Galicyi w niektórych okolicach przeprowadzono tak niedbale, tak na „chybił trafił”, że po bliższym wglądnięciu w szczegóły, musi się przyjść do przekonania, iż branie za podstawę do oceny jakości gruntu dochodu katastralnego jest najniesłuszniejsze, a do celu nie prowadzące. Jako ilustracja jeszcze jeden przykład, gdzie 1 ha ogrodu podmokłego i kamienistego, dlatego, że był płotkiem ogrodzony, komisja uznała za ogród I klasy i oznaczyła od hektara dochód katastralny 12 k. 40 h.

W powiatach wschodnio-galicyjskich podgórskich, gdzie ludność ściska się we wsiach, przed laty kilkadziesiąt tylko grunty we wsi samej były uprawiane starannie, wszystko zaś co względnie dalej leżało, było w zupełnym zaniedbaniu i służyło za laz lub pod zasiew owsa co lat kilka. Wygląd zewnętrzny tych pastwisk i łąk był rozpaczliwy i stąd też ich niskie klasowanie, które dzisiaj nie pozwala na utworzenie włości nawet z 40 morgów średnio dobrej gleby.

W „Gazecie Niedzielnej” była pomieszczona wzmianka, że komisja dla włości rentowych odrzuciła wiele podań dla braku warunków ustawowych, więc nieodpowiedniej przestrzeni lub ponieważ nie wykazywały minimum dochodu katastralnego. Ponieważ przypuszczać należy, że każdy, kto wnosi podanie o pożyczkę rentową, przecie stara się poznać warunki potrzebne do jej uzyskania, a warunek co do przestrzeni 3—60 ha więcej jest szerokim kołom znany, przeto wnioskować należy, że główna część podań bywa odrzucana właśnie z powodu dochodu katastralnego, nie sięgającego 50 koron.

Podanie do publicznej wiadomości doświadczeń ze strony instytucji i osób, do których włościanie o informację w sprawie pożyczek rentowych się zwracają, byłoby rzeczą niezmiernie pożyteczną, bo już w początkach wykazałoby, jakie niedomagania co do warunków tworzenia włości wykazuje wspomniana ustawa. Na podstawie doświadczeń w naszej okolicy poczynionych już dzisiaj można wysnuć wnioski, że pomieszczenie w ustawie warunku, aby włość wykazała przynajmniej 50 kor. dochodu katastralnego, choć w dobrej wierze przez prawodawcę wprowadzone było dość nieszczęśliwie, bo nie było oparte na znajomości lub badaniu stanu faktycznego, panującego w klasowaniu gruntu, lecz cały ten warunek o dochodzie katastralnym przy zielonym stoliku wykoncypowano, a niestety nikt z posłów rolników w rolniczym kraju przeciw temu na oko niewinnemu, a tak w praktyce szkodliwemu paragrafowi nie wystąpił.

Jeżeli doświadczenia w innych okolicach wykazują słusność niniejszych przypuszczeń, to wówczas należałoby dążyć do zmiany ustawy, zniesienia sumy dochodu katastralnego lub całkowitego usunięcia tego warunku. Trudno bowiem wymagać od mających zamiar tworzyć włości rentowe, aby dobrowolnie oddawali głowę pod Ewangelię i szli w pokorze do inspektora podatkowego i geometry i starali się o przeniesienie gruntów do wyższej klasy, a tem samem brali na siebie dobrowolnie ciężar wyższych podatków.

Co za komiczna sytuacja dla szanującego się podatnika: inspektor podatkowy w roli jego dobrodzieja przez to, że podwyższa podatek. Takiego harakiri podatkowego, mimo wszelkich korzyści z ustawy o kredycie rentowym, nikt na sobie nie wykona, tembardziej, że od pożyczki rentowej, chociaż się ją na półwieku zaciąga, można się pręcej, bo w dziesięciu latach wykrecić, lecz od tego dobrodziejstwa pana inspektora podatkowego nikt uwolnić się nie zdoła i najdalsze pokolenia musiałoby z przykrością wspominać pradziada, który prosił inspektora o podwyższenie podatku.

Urząd podatkowy, jako Canossa — to rzecz niebywała, więc jeśli się nie chce wstrzymać powstawania włości rentowych, to raczej zmiana ustawy!

JAN WASUNG.

NADESLANE.

Zarubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Muszlina, i jedwabie Henneberg-Radium, **Jedwabie** skie od 60 ct. począwszy, wolne od porta Luisine, **Jedwabie** i cła. Wzory odwrótnie. Tafty o **Jedwabie** i cła. Wzory odwrótnie. Fabryka jedwabiu, Henneberg w Zurychu.

355

Na odwilż **PETERSBURGSKIE** Specjalny skład linoleum, cerat kalosze z marka trójkątną i konfekcyi gumowej, Lwów, ul. Karoła Ludwika 3

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący
od 500 kor. począwszy
za opłatą 4% odsetek.

Na wkładki takie będą na żądanie wydawane

KISIAŻECZKI.

Kwoty do 2000 k. wypłaca Bank bez wypowiedzenia. 2108

Zastępstwo maszyn do pisania „Underwood“ najlepszej amerykańskiej i najdroższej marki (650 koron z tabulatorem) zawiadamia, że maszyna do pisania „Stoewer“ jest fabrykatem niemieckim, a nie amerykańskim (fabryka w Szczecinie) i że na żądanie dostarczać ją może po cenie 450 koron, a nie praktykowanej we Lwowie 600 kor. 2121

B. Burczak & T. Schrenzel, Lwów, Jagiellońska 11.

Adwokat krajowy **Dr. Gustaw Trybalski**
przeniósł swą kancelaryę do Lwowa — Kopernika 22.
Telefonu Nr. 968. 1571

Chorób wewn. **Dr. PFAU** Lwów
i dentysta Żółkiewska 26.
Wyjęcie zęba bez bólu 2 k. Plomby od kor. 1'60.
Zęby sztuczne, korony, mostki. 1016

Wiadomości bieżące.

→ **Rada Narodowa.** Zjazd delegatów wybranych na Zgromadzeniach przedwyborczych powiatowych i miejskich okręgowych, zwołanych z inicjatywy mężów zaufania Rady Narodowej, odbędzie się we Lwowie 3 marca o godz. 10 rano w sali ratuszowej. Na porządku dziennym zjazdu wybór 12 nowych członków Rady Narodowej.

→ **Mianowania i przeniesienia.** Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego, Kazimierza Milińskiego z Brzeżan do Rohatyna i pratykantów koncepcyjnych Namiestnictwa: Ludwika Piławę-Smalowskiego ze Lwowa do Kamionki i Seweryna Kuliczowskiego ze Lwowa do Brzeżan.

→ **Z poczty.** Z dniem 20 lutego b. r. zaprowadzona zostanie przy urzędzie pocztowo-telegraficznym w Trzebini na dworcu z ograniczoną służbą telegraficzną, całodzienną służbą telegraficzną.

→ **Posiedzenia i zgromadzenia.** Towarzystwo prawnicze lwowskie. Dnia 19 lutego 1907 (we wtorek) odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ulica Teatralna 13. Sąd krajowy cyw. I. p. drzwi 14) o godzinie 1/2 wieczór „Dyskusja o najnowszej ustawie naftowej (z powodu wykładu wygłoszonego dnia 11 lutego 1907 przez dra Godzimira Małachowskiego).

Walne Zgromadzenie członków „Towarzystwa miłośników przeszłości Lwowa“ odbędzie się w poniedziałek 18 lutego 1907, o godz. 6 wieczorem w sali Rady miejskiej w ratuszu.

Walne Zgromadzenie Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika, odbędzie się we wtorek 19 lutego o godz. 6 pop. w sali instytutu chemicznego (ul. Długosza 6.)

→ **Odczyty i wykłady.** Powszechne wykłady uniwersyteckie. W Poniedziałek, dnia 18 b. m. Prof. Uniw. dr. Ciesielski: „O roślinach trusposowatych, pasorzytnicznych i podszewnicowych“ (z demonstr.). Instytut botaniczny Uniw. św. Mikołaja 4 pater. Pocz. o g. 7. — Doc. pryw. Uniw. dr. E. Romer: „O handlu wszechświatowym“. Stow. rękod. „Gwiazda“, ul. Franciszkańska 7. Początek o godzinie 8-mej wieczorem. — We wtorek, dnia 19 b. m. Doc. pryw. uniw. dr. S. Zakrzewski: „Dzieje Polski“ (c. d.) Sprawy szwedzkie za Wazów. Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Pocz. o g. 7.

W środę 20 lutego b. r. wygłosi p. dr. med. Flora Mira Ogórkówna w sali Towarzystwa pedagogicznego (ul. Zimorowicza) odczyt p. t. „Zadania obywatelskie kobiet w Polsce wobec klęski alkoholizmu“. Początek o godz. 7 wiecz.

→ **Z komitetu balu na „Dom akademicki“.** Wydział Towarzystwa „Bratnia pomoc słuchaczy wszechnic lwowskiej“ uprasza wszystkich tych, którzy zrebrali bilety do wysprzedaży, o zwrot pieniędzy za sprzedane, względnie zwrot pozostałych biletów pod adresem: Bratnia pom. słuch. wszechn. lwowsk., pasaż Mikolascha II. p. I schody.

→ **Wieczorek pomocników gospodnio-szynkarskich.** Proszeni jesteście o oznaczenie, iż wieczorek z tańcami urządzony staraniem Tow. Bratniej pom. chrześcijańskich pomocników gospodnio-szynkarskich w dniu 5 z. m. w Domu narodnym, przyniósł 211 kor. czystego dochodu, który przelany będzie do istniejącego w tem Towarzystwa funduszu wdów i sierot.

→ **Teatry: Teatr miejski.**
W poniedziałek 18 bm. po raz czwarty: „Car Fiodor“, lwówczyzna, tragedia w 5 aktach przez hr. A. K. Tołstoja, z panią Siemaszkową w roli „carycy Ireny“ i p. Wostrowskim w roli „cara“, innetrol e wykonają pp. Otrembowa, Zielińska, Antoniewski, Hierowski, Szobert, Jaworski, Kli-

szewski, Kwiatkiewicz, Wysocki, Berski, Kęcki, Rasiński i Ruszczyk. Nowa wystawa.

We wtorek 19 bm. po raz dziewiąty: „Eugeniusz Onegin“, opera w 4 aktach P. Czajkowskiego. Gościnny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianni.

We środę 20 bm. po raz pierwszy: „Staroście ukarany“, tragi-komedia z czasów Stanisława Augusta w 4 akt. napisał Adolf Nowaczyński.

We czwartek 21 bm. po raz pierwszy: „Zygfryd“ drugi dzieło z trylogii „Pierścien Nibelunga“ R. Wagnera w 3 aktach, przekład Al. Bandrowskiego. Gościnny występ Aleksandra Brandowskiego (Zygfryd). Inne partie wykonają pp. Gembarzewska, Marek, Malawski, Okoński, Ludwig i Jeliński. Nowa wystawa.

W piątek 22 b. m. po raz drugi: „Staroście ukarany“, tragi-komedia z czasów Stanisława Augusta w 4 aktach napisał Adolf Nowaczyński.

W sobotę 23 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Przeor Paulinów“ czyli „Obrona Częstochowy“, obraz historyczny w pięciu aktach przez Juliana Möers z Poradowa.

W sobotę o godzinie 7 1/2 wieczorem na ogólne żądanie: „Cyganeria“, opera w 3 aktach Puccini'ego. Gościnny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianni.

W niedzielę 24 bm. godzinie 3 1/2 popołud.: „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach K. Zeller.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem po raz ósmy: „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w trzech aktach przez Gabryelę Zapolską.

W poniedziałek 25 b. m. po raz pierwszy (wznowienie): „Opjory“, dramat w 3 aktach H. Ibsena. Z udziałem pp. Siemaszkowej, Ordon-Sosnowskiej, Adwentowicza (Oswald), Sosnowskiego i Feldmana.

We wtorek 26 b. m. po raz drugi: „Zygfryd“, drugi dzieło z trylogii „Pierścien Nibelunga“ R. Wagnera w 3 aktach, przekład Al. Bandrowskiego. Gościnny występ Aleks. Brandowskiego (Zygfryd). Nowa wystawa.

Teatr miejski w Krakowie.

We wtorek: „Księżyc i słońce“, — „Pożegnanie“, — „Antkowe wesele“, komedia w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego, — „Folwark Primerose“, komedia w 1 akcie Dutortza.

→ **Po napadzie na uniwersytet.** Jak donoszą pisma ruskie w sobotę był u prezydenta sądu karnego p. Przyłuskiego poseł Kuryłowicz i prosił go w imieniu ruskiego klubu poselskiego o przedsięwzięcie kroków celem przyspieszenia śledztwa przeciw aresztowanym studentom ruskim i wypuszczenie ich na wolną stopę. Prezydent oświadczył, że trzech sędziów śledczych pracuje w tej sprawie więcej niż przepisy od nich wymagają, tak że pracują poza godzinami urzędowymi i to do późnej nocy, aby tylko przyspieszyć ukończenie śledztwa. Wypuszczenie aresztowanych na wolną stopę nie może nastąpić, dopóki nie zostaną ukończone przesłuchania świadków — powołano ich 30 — i konfrontacje świadków z aresztowanymi. Zostanie to ukończono prawdopodobnie do tygodnia, a wtedy będzie można wypuścić (za kaucją) aresztowanych na wolną stopę.

→ **Objawy sympatii dla Uniwersytetu.** Donoszą nam ze sfer uniwersyteckich, że z powodu ostatnich gwałtów popełnionych w uniwersytecie, ciągle jeszcze nadchodzą z różnych stron telegamy i pisma, tak z wyrazami oburzenia i żądaniem surowego ukarania winowajców, jak też z wyrazami uznania i wdzięczności za energiczne wystąpienie władz akademickich w obronie spokoju uniwersyteckiego i polskiego charakteru naszej Wszechnicy.

Takie pisma nadeszły między innymi od głównego Zarządu polskiego Tow. Pedagogicznego we Lwowie, od Walnego zgromadzenia polskiego Tow. Pedagog. w Kołomyi, od Koła T. S. L. w Tarnopolu, od Walnego zgromadzenia Czytelnicy chrześcijańskiej w Sanoku, od Walnego zgromadzenia polsk. tow. gimnastycznego „Sokół“ w Delatynie, od Walnego zgromadzenia Tow. Bratniej Pomocy i Czytelnicy polskiej w Czerniowcach, od Rady miejskiej w Jaśle, od Wiecu mieszkańców miasta Jarosławia i wsi okolicznych, od Koła rolników Tow. kursów naukowych w Warszawie, od Zarządu polsk. Sodalicy Mar. w Paryżu, od Wydziału Koła artyst. literackiego we Lwowie, od polskiego Tow. narodowego w Złoczowie, od Komitetu powiat. stronnictwa demokratyczno-narodowego w Stanisławowie, od „Ogniska“ polskiego w Samborze, od Zebrania katechetów polskich we Lwowie, od profesorów V gimnazjum we Lwowie, od Klubu narodowego i Koła T. S. L. w Busku, od Sokoła w Kolbuszowej, od Tow. młodz. polsk. „Znicz“ w Zaleszczykach, od Tow. „Arya“ we Lwowie itd.

→ **Fundacja im. A. Mickiewicza.** Stan fundacji wynosił z dniem 10 b. m. 30.372 kor. 24 hal.

→ **Z Czytelnicy kobiet.** Pierwsze wielkopostne zebranie towarzyskie w Czytelnicy kobiet odbyło się w sobotę. Wielka, w zakopiańskim stylu urządzona sala szkoły gospodarstwa domowego zaroila się licznym gronem pań i panien, a wśród nich garstka śmielszej natury panów, którzy z żonami i siostrami odważyli się przybyć na to zebranie. No i wyszli na tem wcale dobrze, bo uczenie szkoły gospodarskiej wystąpiły z wyborcami kanapkami, tortami, bułeczkami własnej roboty, spełniając rolę „panien domu“. Było tam trochę bardzo dobrej muzyki i dużo wesołego humoru i śmiechu. Gorzej wyszli na tem mężowie, którzy nie mając odwagi pójść na pierwszy ogień, oczekiwali swych żon naprzeciwko w kawiarni Schneidra. Nie wiemy tylko, czy to ich wina, czy też żon, które wolały naprzód same przekonać się, czy mężom nie grozi niebezpieczeństwo.

Następne zebranie odbędzie się w przyszłą sobotę i zapewne będzie równie przyjemne jak pierwsze; sprawozdawcy tylko natarły panie trochę uszu, że w sprawozdaniu z walnego zgromadzenia podał skład wydziału niekompletny, gdyż nie wymienił następujących jego członków: pp. Bogumily Ancówny, Maryi Czernyńskiej, Ludomiry Nowickiej, Zuzanny Serbeńskiej i Maryi Sokolnickiej, co czyni teraz w pokorze ducha, chociaż sam nie wie czyja w tem wina: czy jego, czy pań, czy zecera.

→ **Sport z niedzieli.** Wczorajsze zawody saneczkowe, urządzone na drodze Kadeckiej przez Tow. Zabaw Ruchowych dały nam znów bardzo piękny obraz nieźmiernie szybko popularizującego się wśród naszej młodzieży zdrowotnego sportu. Ilość zgłoszeń u startu przewyższała najśmielsze oczekiwania organizatorów. Kilku dziesięciu uczestników stanęło do zawodów, a bardzo wiele zgłoszeń musiano odrzucić z powodu spóźnienia. Wypuszczane co dwie minuty, począwszy od g. 11 3/4, ze startu z pod szkoły Kadeckiej — pojedyncze sportowe saneczki, dwojaki, trojaki i więcej siedzeniowe, jeden zaimprovizowany „skeleton“, ba, nawet król saneczek sportowych „bobsleigh“, popularnie „bobem“ zwany, a według pomysłu jednego z młodych techników u nas we Lwowie skonstruowany, tworzyły arcyciekawe i do niedawna nieznanne u nas widowisko.

Zawody, podzielone na dwie kategorie — dla młodszych i starszych, obejmowały razem sześć biegów, a przestrzeń, do przebycia wyznaczona, wynosiła około 800 metrów. Oto techniczne wyniki:

I. Kategoria młodszych, poniżej lat 15: a) saneczki pojedyncze, startuje 7: Rapak (1 m. 30 1/6 s.) 1, Zamłyński (1:39) 2, Rydz (1:50) 3; b) dwojaki, startuje 8 par: Rządki-Biernat (1:29) 1, Band-Baar (1:30) 2, Dziułyński-Karasiński (1:43) 3; c) omnium handicap, startuje 13: Rosicki-tryplet (1:25 2/5) 1, Baar-tandem — (1:27 2/5) 2, Cengiel-tryplet — (1:33) 3.

II. Kategoria starszych, powyżej lat 15: a) saneczki pojedyncze, startuje 5: Gozdawa (1:26) 1, Karasiński (1:30) 2, Rządki Tad. (1:44) 3; b) dwojaki, startuje 8 par: Gozdawa-Maryan (1:25 1/6) 1, Rządki-Nignol (1:30 1/6) 2, Rosicki-Rydz (1:35) 3; c) Omnium handicap, startuje 10: Kuchar (1:34) 1, Gozdawa (1:36) 2, Scherautz (1:45 1/6) 3 — wszystko tryplety. Nagrody stanowiły: rakietki tenisowe, łyżwy, latarki do rowera, laski, rajscajgi, ciepłe rękawiczki, dla młodszych łamigłówki, loteryjki itp. Część nagród ufundowało Towarzystwo swoim kosztem, część zaś tut. firmy: Łukasiewicz, Bromilski, Motylewski i Krzyszkowski, Dzikowski, Przylibski, Kauczyński i Oberski, Koehler. Najhójniejszymi z pośród ofiarodawców okazali się pp. Łukasiewicz i Bromilski.

W uzupełnieniu nieniejszej wzmianki, to jeszcze trzeba dodać, że obie strony terenu zawodów — od mety obok centrali elektrycznej, aż do startu pod szkołą Kadecką, zalegli tłumnie zainteresowani niezwykle przebiegiem wyścigów widzowie. Wśród publiczności przeważała oczywiście młodzież, ale poza nią nie było chyba sfery, któreby na wczorajszym widowisku była reprezentowana. Jak zaś sport saneczkowy widokiem swoim porwał, najlepszy w tem dowód, że para pań próbowało go z rozszkopsznem zadowoleniem zaraz na miejscu.

Poza zawodami saneczkowymi rojno i gwarno było wczoraj na naszych torach łyżwarskich, na wzgórzach zaś parku Klińskiego, nad stawami Panieńskimi, drogą kadecką przesunęli się gęsto narciarze. Słowem, Lwów, ten pełen życia, zdrowia i młodości, żyje teraz pod znakiem sportów zimowych i doprawdy robi niekiedy wrażenie jakiejś miejscowości szwajcarskiej.

→ **O telefony.** „Centralny Związek przemysłowców austriackich“ jakoteż „Liga przemysłowców austriackich“ poparły memoriały „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“ o utworzenie stacji telefonicznych na dworcach kolejowych niemniej jak o akcję ustawodawczą w kierunku ochrony własności naczyn, używanych w obrocie handlowym. Tę ostatnią sprawę poparła także Izba handlowa i przemysłowa lwowska.

→ **Zapis na przytulisko brata Alberta.** Zmarły onegdaj śmiercią samobójczą śp. Marian Holyński, urzędnik Tow. kredytowego ziemskiego, zostawił cały majątek matce, z wyjątkiem 20.000 kor., które zapisał na przytulisko brata Alberta.

→ **Sprawa zamachu rabunkowego.** Śledztwo przeciw Nowakowskiemu, sprawcy pamiętnego napadu rabunkowego na woźnego akc. Banku związkowego, Tuziaka, potrwa jeszcze parę tygodni, tyle bowiem czasu zażądali lekarze-psychiatrzy dla stanowczego orzeczenia o stanie umysłu sprawcy. Z losem Nowakowskiego związany jest też los współnika jego Schwarzera, który mimo gorących interwencji swego obrońcy, dra Wasungy, musi pozostać w więzieniu śledczym aż do rozprawy, sędzia bowiem p. Franke zebrał dużo poszlaków, świadczących o winie Schwarzera. Rozprawa przeciw obu rzeźmieszkom odbędzie się zapewne dopiero w czasie zimowej kadencji sądów przysięgłych.

→ **Oryginalny wachmistrz.** Do policyi lwowskiej zgłosił się wczoraj Wasylj Diuków, wachmistrz straży pogranicznej w Wołoczyskach, z prośbą o przenocowanie go i zaprowadzenie do konsulatu rosyjskiego we Lwowie. Zapytany o legitymację, okazał swe dokumenty i poświadczenie sądu austriackiego w Nowem Siole, iż zgłosił się tam i złożył protokół w sprawie swej ucieczki z Wołoczysk.

Diuków, stojąc w nocy na posterunku, przytrzymał porucznika rosyjskiego na przemycaniu odczw socjalistycznych i broszur dla wojska i odstawił go wraz z całym pakunkiem na odwach. Kapitan po rozmowie z aresztowanym porucznikiem i przejrzeniu skonfiskowanej kontrabandy, wypoliczkował Diukowa, zdał mu odznaki wachmistrzowskie i zaniknął na 30 dni do aresztu.

Po odsiedzeniu kary, wniósł Diuków skargę na kapitana, lecz skargę przytrzymał a zawiadomiony o tem kapitan zbił go ponownie i zagroził zamknięciem do aresztu. Diuków rzucił broń i uciekł do Galicji, gdzie zgłosił się w sądzie w Nowym Siole i po spisaniu protokołu udał się do Lwowa szukać sprawiedliwości w tutejszym konsulacie rosyjskim w nadziei, iż konsul prześle do Petersburga doniesienie o tem bezprawiu.

Diuków mówi tylko po rosyjsku i zapewnia, że jeśli tylko wdrożą dochodzenia w jego sprawie, natychmiast powróci do Rosji.

→ **Z ruchu tramwajowego.** Jeden z prenumeratorów nadsyła nam następujące uwagi na temat niewygód jazdy tramwajem elektrycznym. „Coraz częściej powtarzają się narzekania publiczności na przepełnienie wozów kolei elektrycznej, zwłaszcza na przestrzeni Wały Hetmańskie — Politechnika, na której formalnie przełomą zdobywać sobie trzeba miejsce w tramwaju, następstwem czego są ustawiczne sprzeczki ze służbą tramwajową, w rezultacie zaś w każdym niemal wozie jedzie znacznie większa liczba osób ponad przepisaną. Z drugiej zaś strony mieszkańcy ulic Krzyżowej, Szymonowiczów i pobliskich, nie mają tej wygody z komunikacji tramwajowej, jaką sobie obiecywali. Po pierwsze, z powodu wielkich, bo aż 15 minutowych odstępów w ruchu wozów na tej linii, a powtórę z konieczności przesiadania się obok szkoły Maryi Magdaleny, co jest i uciążliwym i wiele czasu zabiera. Jeżdżąc codziennie z ulicy Krzyżowej na ulicę Batorego, zmuszony jestem aż dwukrotnie się przesiadać.

Czyby przeto Dyrekcja kolei elektrycznej obu powyższym niedogodnościom nie zechciała zapobiedz przez zaprowadzenie bezpośredniego połączenia na przestrzeni Wały Hetmańskie — ulica 29 Listopada? Zapobiegłoby się w ten sposób, przynajmniej w części, przepełnieniu, jakie dziś na linii do dworca głównego istnieje a równocześnie tramwaj w ulicy Krzyżowej stałby się dopiero wówczas dla mieszkańców tej części miasta prawdziwym udogodnieniem. Niewątpliwie, że przyczyniłoby się to i do ożywienia ruchu na tej linii dziś bardzo słabego“.

→ **Zebranie robotnicze w sprawie reformy wyborczej do Sejmu i w sprawie ubezpieczenia na starość** odbyło się w piątek wieczorem w sali, odnającej od słow. „Skaly“. Do prezydium wybrano na przewodniczącego p. M. Pajtaka, na zast. przew. p. A. Sikorskiego, na sekretarzy powołano pp. Zajacę i Pauczaka. — Pierwszy punkt porządku dziennego przed licznymi zgromadzonymi zagaił wśród licznych oklasków poseł Głabiński. Wywody jego o potrzebie reformy ze względów społecznych i narodowych przerywano często gromkimi oklaskami. Następnie przemawiało kilku mowców, a wśród nich p. L. Weinold postawił rezolucję następującej treści: Robotnicy zebrani dnia 15 lutego 1907 roku żądają wprowadzenia reformy wyborczej do Sejmu jeszcze w ciągu bieżącej sesji, na podstawie powszechnego, równego i tajnego głosowania, a to ze względów narodowych społecznych i politycznych, ze względu na dążenia autonomiczne.

Drugi punkt referował p. Maresz, przedstawiając potrzebę i słuszność pomocy państwowej przy ubezpieczeniu robotników na starość, oraz szkodliwość dla tej sprawy projektu stronnictw chrześcijańsko-społecznych, aby ubezpieczenie na starość rozszerzyć na drobnych samostajnych przemysłowców, kupcyków i drobnych włóścian. Referent postawił następującą rezolucję: „Robotnicy zebrani dnia 15 lutego 1907 żądają od Sejmu krajowego, aby wezwał rząd do wprowadzenia w najbliższym czasie ubezpieczenia robotników na starość, a to na zasadzie współdziałania państwa, pracodawców i pracobiorców“. — Obie te rezolucje postanowiono złożyć na ręce posła Głabińskiego, do czego upoważniono prezydium zebrania.

→ **Lwowski oszust**, znany Władysław Tatomir, operował w ostatnich dniach w Peszcie i tam go przyaresztowano. Policja peszteńska zatelegrafowała o tem do Lwowa, ale po węgiersku.

→ **Kradzieże.** P. Ozyasz Acht, właściciel wozów ciężarowych, oddał w ręce policji woznicę swego Jana Szypetę za kradzież węgla. P. Acht przewozi mianowicie węgiel z dworca głównego do miejskiego zakładu wodociągowego i węgiel waży się raz przy odbiorze z kolei, drugi raz zaś przy składaniu do magazynów. Szypeta w drodze skradł 150 kg. węgla i sprzedał a brak wagi uzupełnił kamieniami.

W Niemilowie skradziono p. Stockiemu parę koni wraz z uprzężą i załubniami na żółto malowanymi. Koń kasztanowaty z białą łysiną, klacz czerwona.

W ul. Grodeckiej pod l. 23 włamano się ubiegłej nocy do piwnicy szynkarza Ryszarda Kesslera i skradziono 10 flaszek koniaku i 15 flaszek likierów i rosolisów.

→ **Znaleziono.** W ogrodzie Przytuliska Brata Alberta ręczny wózek o czterech kołach, używany przez przekupni do rozwożenia owoców, który ktoś przetrzczył tam przez parkan. — W ulicy Słonecznej kluczyk wertheimowski. — W ulicy Kazimierzowskiej znaleziono czarny pulares, zawierający 88 hał. — Przed głównym dworcem znaleziono książeczkę pocztowej Kasy oszcz. na 250 kor. wystawioną na imię p. Heleny Czyżewskiej.

→ **Zgubiono.** P. Julia Śladkowa zgubiła świadectwo z 4 kl. żeńsk. gimn. w Żytomierzu, wystawione po rosyjsku z klauzulą po polsku. — P. Józef Kotusiński zgubił pulares, zawierający 20 kor. i kwit na 100 kor. — Bilme Grossmanowa zgubiła weksel na 2000 kor. z podpisami Abrahama Tempelsmana i M. Klara. — P. Róża Berger zgubiła w drodze z kawiarni Teatralnej do ul. Sykstuskiej brązowy pulares, zawierający 62 kor., kluczyk i notatki.

□ **Bochnia.** (Kor. wł.) Koncentracja agitują. W sali rady powiatowej odbyło się zgromadzenie pod egidą Towarzystwa demokratycznego (skoncentrowanego) w Bochni.

Na perzadku dziennym był referat posła Petelena o „reformie ordynacji wyborczej do Sejmu“. Referent rozpoczął jeśnak od szerokiej apologii swego stronnictwa,

które jak mówił przezywają „skoncentrowaną“, a które jest tylko „postępową“ demokracją. Obrona wymierzona była przeciw narodowej demokracji, która niesłusznie jakoby zarzuca, że skoncentrowana demokracja nie jest narodową skoro ona „myśli“ o nastąpić kiedyś mogącym wywalczeniu niepodległości dla Polski.

W Kole polskiem nie dano jej prawie żadnych referatów w komisjach, „stąd brak wyrobienia u skoncentrowanych w parlamencie“, ale i tak praca jej w Kole polskiem była bardzo owocna; niesłusznie więc „Słowo Polskie“ niedawno pisało, że nic dla reformy wyborczej koncentracji nie robili. Niesłusznie wreszcie zarzucają „narodowi demokraci“, że „koncentracji“ nie troszczą się o lud wiejski i o robotników, bo „myśmy się wychowali w mieście, na wsi zaś nie znamy ludu, nie umiemy gadać z chłopami, robotnikami, zostawiamy to więc innym (sic) do zrobienia, bo i tak w miastach mamy dość do roboty z inteligencją“. Słowa te były wypowiedziane z rozczulającą wprost szczerością.

Referat o reformie wyborczej sejmowej opierał się na suchych danych statystycznych, a kończył się żądaniem zaprowadzenia czteroprzymiotnikowego prawa głosowania do Sejmu podobnie jak do Rady państwa. P. Petelenz powątpiewał tylko, czy rząd na to się zgodzi i oświadczył, że nic nie wie, jaki będzie projekt w Sejmie wniesiony.

Po tem równie spokojnym, poczciwym i szczerem jak również słabem co do rzeczy przemówieniu p. Petelena nastąpiło na temat reformy wyborczej sejmowej, krótsze, lecz o całą oktawę krzykliwsze przemówienie p. Kiernika, zawierające apologię alkoholu który, jego zdaniem, zastępuje masom pożywienie (!) poczem wyszedł na trybunę socjalny demokracja p. Bobrowski i wyraziwszy łaskawie uznanie demokracjom postępowym za odwagę urządzenia tego publicznego zgromadzenia, rzucił się gwałtownie na szlachtę polską, która dawniej broniła wprawdzie chłopów na roli przed Turkami, Tatarami, Szwedami, Moskałami, kładąc życie pod Chocimem, Cecorą, Wiedniem itd., ale która teraz z nikim nie wojuje, a więc się przeżyła i należy w swych kontuszach i karabelach do muzeów archeologicznych.

Sejm jest folwarkiem szlacheckim, twierdzą szlachecką, którą musi się zdobyć i zburzyć. Powołując się na „Pana Tadeusza“, wołał mowca, że należy wymieść ze śmiecia (szlacheckie) z domu, zapomniawszy tylko przytoczyć dalszych słów poety włożonych w usta Maćka: „A głupi, głupi!“

Podczas tego przemówienia grupka zrobionych na poczekaniu „towarzyszy“, zebranych w sali, „nałobowała“ od czasu do czasu, a na końcu próbowała zaintonować „Czerwony sztandar“, lecz dla braku rutyny w tym śpiewie, w połowie zamikła. Był to więc widocznie z góry zaaranżowany zespół niemocy krakowskiej koncentracji z socjalistyczną arogancją.

Charakterystycznym dla urządzających wiec było przemycenie na to zebranie socjała krakowskiego, o którego wystąpieniu afisz nic nie zapowiadał, pod marką demokratów skoncentrowanych a co niezawodnie byłoby wielu od uczestnictwa wstrzymało, oraz że przewodniczący tej ciekawej komedii obawiając się, aby śnać nie znalazł się jaki narodowy demokracja na sali, któryby chciał polemizować z posłem Petelenzem, o ile tenże zaczął naradową demokrację, oświadczył z góry, że tylko w sprawie reformy do Sejmu pozwoli przemawiać. Jest to w swoim rodzaju asekuracja od wypadku, którą panowie z „N. Reformy“ zaczynają do życia publicznego wprowadzać!

≠ **Lokaut łódzki.** Delegacja wysłana przez wiec robotników łódzkich do Berlina w celu porozumienia się z właścicielami zamkniętych fabryk, wróciła, jak wiadomo z niczem. Fabrykanci nie zgodzili się nietylko na żadne ustępstwa, lecz nawet na tak zrozumiące żądanie, jak rozpatrzenie winy 98 skazanych na wydalenie robotników fabryki Izraela K. Poznańskiego.

To zachowanie się fabrykantów przeciągnęło strunę. Sympatyje społeczeństwa są teraz po stronie robotników, żywiej też zaczyna rozwijać się akcja pomocy dla nich, pisma ogłaszają odezwy o składki, zaś warszawskie Tow. opieki nad dziećmi otworzyło oddział w Łodzi.

W sobotę odbyły się narady owych 98 wydalonych robotników fabryki Poznańskich. Część tych robotników, w liczbie 36, należących do demokracji narodowej i demokracji chrześcijańskiej, uwzględniając okropne położenie 30.000 robotników fabryk lokautowych, zgodziła się ustąpić dobrowolnie z fabryki. Co do pozostałych, mają się odbyć ponowne narady.

☞ **Co dzień świeże masło deserowe** otrzymuje firma **Maryan Lasocki i Sp.** Lwów pl. Maryacki i sprzedaje takowe po 20 ct. 1/4 funta. 1848

☞ **Kilku uczniów** znajdzie umieszczenie, pomoc w naukach i sumienną opiekę w pensjonacie **Alfreda Tureckiego**, Lwów, ul. Czarnieckiego 28. — Prywatystów przygotowuje się do egzaminów wstępnych. **Uczniów zdolnych** a leniwych przyjmuje się na całe popołudnie jako dochodzących. 2096

Ludwik Strzegonia Stoczkiewicz
obywatel miasta Krakowa, uczestnik przejsz narodowych z lat 1848 i 1863,
po krótkich a ciężkich cierpieniach zasnął w Pa-
nu dnia 14 lutego 1907. 2124

☞ **Prof. Franciszek Neuhauser i Sp-ka we Lwowie**, Batorego 11, parter: Fortepiany — pianina — fiis-harmonie. 1580

SEJM.

III. Posiedzenie.

Posiedzenie otwarto o g. 10:45. Marszałek za-wiadamia o rezygnacji posła D. Abrahamowicza z komisji budżetowej (wobec wyboru do trzech komisji), o chwilowej słabości posła Dunajewskiego i przedkłada prośbę o urlop posłów: Zdz. nr. Tarnowskiego, St. hr. Tarnowskiego i J. ks. Czartoryskiego.

Ukonstytuowały się już komisje: bankowa, dro-gowa, gospodarstwa krajowego, górnicza, petycyjna, prawnicza, reform agrarnych, sanitarna, solna, szkolna, wodna, budżetowa.

Petycje popierali między innymi pos. Paster, Wilczkiewicz, Kaz. Lubomirski i Jabłoński.

Przed porządkiem dziennym marszałek udziela głosu p. Kozłowskiemu, który imieniem komisji wodnej stawia wniosek, ażeby sprawozdanie komisji w sprawie regulacji rzeki Stryja odroczyć do dni trzech. Przy-jęto.

Marszałek zwraca uwagę, że dla uniknięcia dłu-gich kilkunastogodzinnych posiedzeń pod koniec trwania obecnej sesji sejmowej, byłoby wskazaniem, ażeby komisje, korzystając z wtorku, środy i piątku (dni wolne od posiedzeń sejmowych) zajęły się jak najrychlej sprawami im przydzielonemi tak, ażeby już w tym ty-godniu można przynajmniej niektóre z nich przedlo-żyć Izbie.

Po przyjęciu sprawozdania wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdań Rady szkolnej za rok 1904/5 i 1905/6 i sprawozdania o petycjach b. służby kraj. Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o doży-wotne zaopatrzenie (z wnioskiem wyznaczenia Fr. Ku-brakiewiczowej dożywotnego zaopatrzenia z łaski w ro-cznej kwocie 400 kor., O Kuźmisze dożywotnego daru w rocznej kwocie 72 kor.), Izba przystąpiła do wnio-sków.

W pierwszym czytaniu przyjęto następujące wnioski:

1. Wniosek posła **Merunowicza** w przedmiocie oddania salin w zarząd kraju:

Ponawiając uchwały z dnia 3 listopada 1904 i z dnia 13 listopada 1905, Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm poleca Wydziału krajowemu ponownie, aże-by wdrożył z rządem układy, zmierzające do objęcia galicyjskich salin przez Wydział krajowy w zarząd albo w dzierżawę, z ustanowieniem takich warunków, któreby ani uszczuplały dochodów skarbu państwa z kopalni i warzelnii, ani też nie naruszały urządzeń monopolu solnego, uchwalono odesłać do komisji sali-narnej.

2. Wniosek posła **Merunowicza** o oddanie dóbr kameralnych w zarząd kraju:

„Od początku istnienia ery konstytucyjnej t. j. od czasu, odkąd następcem tego kraju wolno swobodnie wypowiadać żądania, leżące w interesie tego kraju, stoi jako niespełniony postulat autonomiczny żądanie, aby dobra ziemskie t. z. „kameralne“ tudzież dobra fundu-szowe, zajęte przez skarb państwa i pozostające w zarządzie państwowym, oddane zostały w zarząd kraju. Jest to żądanie, od którego ani Sejm krajowy nigdy nie odstąpił, ani też nie wyrzekła się jego reprezentacja naszego kraju w Radzie państwa.

„Wydział krajowy, spełniając polecenie Sejmu i z od-wołaniem się na § 20 statutu krajowego, upomniał się zaraz przy pierwszych rokowaniach o odebranie w zarząd kraju funduszy i majątku krajowego, także o od-danie dóbr kameralnych w zarząd autonomiczny krajo-woy, opierając się na tem zapatrywaniu prawnem, iż stanowią one część integralną funduszu krajowego. Mia-nowicie wniesli delegacji Wydziału krajowego w dniu 15 lipca 1861 protokolarnie do rządu żądanie, aby do-bra t. zw. „kameralne“ oddane zostały w administrację Wydziału krajowego jako dobra krajowe.

„Rząd ówczesny zajął wobec tego żądania stano-wisko odmowne.

„Ponawiając przeto dawne, a nie spełnione dotąd żądanie kraju. Wysoki Sejm raczy uchwalić: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby ponownie wziął pod rozwagę sprawę objęcia w zarząd kraju domen i lasów państwowych, tudzież dóbr funduszo-wych w Galicyi, pozostających dotąd w administracji państwa, ażeby przeprowadził w tym kierunku rokowa-nia z rządem i o wyniku ich, ażeby złożył Sejmowi sprawozdanie wraz z odpowiednimi wnioskami“.

Uchwalono odesłać do komisji gospodarstwa kra-jowego.

3) Wniosek posła **Kramarczyka** o za-prowadzenie osobnego podatku na pokrycie szkód ele-mentarnych: „I. Wzywa się rząd, aby ustawę państwo-wą z dnia 12 lipca 1896 (o odpisywaniu podatku grunt-owego z powodu klęsk elementarnych) w całości zniósł, a na to miejsce przyszedł z nową ustawą, wedle której ka-żdy opodatkowany kontrybuent byłby obowiązany w podatku gruntowym płacić pewien procent od podatków stałych specjalnie na cel szkód elementarnych;

II. Rząd byłby obowiązany co roku bez względu na wynikłe szkody elementarne wstawiać do budżetu państwowego dla Galicyi pewien roczny ryczałt;

III. Tak samo Wydział krajowy opłacałby ten cel z funduszy krajowych pewną stałą ro-czną kwotę, odpowiadającą przynajmniej dzisiejszym

udzielanym na ten cel bezzwrotnym zapomogom, w razie wydarzonej klęski poszkodowany posiadacz gruntu bez względu na jego rozmiar po sumiennem oszacowaniu szkody, otrzymałby z tego funduszu nie opust podatkowy, ale przynajmniej połowę faktycznej szkody, lub stosownie do wysokości istniejącego na ten cel funduszu zebranego“.

4. Wniosek posła J. Gnoińskiego: „Wzywa się rząd, aby przystąpił do założenia szkoły średniej w Lubaczowie“. Uchwalono do komisji szkolnej.

5. Wniosek posła T. Cieńskiego o dostarczenie drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym kraju z lasów rządowych. Ponieważ rezolucja sejmowa z 1903 r. (domagająca się rozszerzenia zakresu działania domen tak, ażeby ludność mogła nabywać budulec i opał wprost ze składów rządowych) nie została w pełnej mierze uwzględniona, wzywa się rząd:

1) ażeby, rozszerzając zakres działania Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie, umożliwił swobodniejszą a więcej zastosowaną do potrzeb kraju gospodarkę;

2) ażeby przez stosowne melioracje oddał do eksploatacji przestrzenie zadrzewione, a dotąd zupełnie niedostępne, które bezużytecznie marnieją, kiedy w znacznej części kraju ludność nie może dostać drzewa opałowego i budulca;

3) ażeby stosownie do potrzeb i zasad racjonalnej gospodarki i administracji pomnożył znacznie etat urzędników i służby lasowej;

4) ażeby za uzyskane fundusze ze sprzedanych dóbr koronnych — za indemnizację propinacji, wreszcie za zwiększone dochody przez pomnożenie etatu wyrębów dążył do zakupu majątków leśnych w Galicyi“.

Wniosek poparty bardzo interesującym i gruntownym wywodem, uchwalono odesłać do komisji gospodarstwa krajowego.

W sprawie wyborów uzupełniających przyjęte sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm z okręgu wyborczego m. Krakowa (Staniszewski), z okręgu wyborczego m. Kołomyi (Kleski), z kuryi gmin wiejskich powiatu sanockiego (Kuryłowicz), z okręgu wyborczego miast Gorlice-Jasło (Pastor), z okręgu wyborczego miasta Białej (Lukas), z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu krakowskiego (Czecz).

W sprawie wyboru posła Kuryłowicza zabrał głos pos. Stapiński, ażeby się usprawiedliwić z tego, że popierał tam posła ruskiego nawet wbrew woli polskich chłopów. Poseł Stapiński chce swoją niewinność udowodnić przez wykazanie, że w rzeczywistości chłopcy polscy na p. Kuryłowicza nie głosowali.

Tym sposobem stwierdził w istocie pos. Stapiński, co prawda, wbrew swoim intencjom, że mimo jego zamiarom, chłopcy polscy w Sanockiem poszli w ostatniej chwili za głosem sumienia narodowego i nie głosowali na Rusina, popieranego przez p. Stapińskiego. Że jednak stało się to w ostatniej chwili, mandat ze sanockiego przepadł na razie dla Polaków.

Ze sprawozdań Wydziału krajowego w sprawach gminnych, przyjęto w dalszym ciągu szereg wniosków w przedmiocie zezwolenia na pobór różnych opłat gminnych.

Przyjęto również propozycję Wydziału krajowego w sprawie wyboru 3 członków Rady nadzorczej Banku krajowego (dr. Stefan Fedak, Stan. Jędrzejowicz, Kar. hr. Scipio) i zastępcy członka tej Rady (dr. Aug. Łoziński).

Komisja wodna odbyła dzisiaj rano posiedzenie. Przydzieliła do referatu sprawozdanie o regulacji rzek kanałowych posłowi Kozłowskiemu, o budowie dróg wodnych p. Merunowiczowi, o regulacji Rudawy i Wisły pod Krakowem p. Stanisze wskim; w sprawie zaś wniosku p. Oleśnickiego w przedmiocie regulacji Stryju pod miastem Stryjem, komisja uchwaliła odbyć jutro osobne posiedzenie i zaprosić, celem otrzymania odpowiednich wyjaśnień, nadradcę budownictwa p. Ingardena.

Na sobotnim posiedzeniu sejmowym poseł dr. Schätzel wniósł na żądanie Wydziału powiatowego i gmin powiatu bialskiego interpelację do rządu, dla jakiej przyczyny poddano telefony i urządzenie telefoniczne w mieście Białej i sąsiednich gminach, a nawet w Żywcu, dyrekcji poczt w Bernie morawskim, zamiast dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, a nadto ustanowiono dla tych telefonów centralną stację w Bielsku śląskim, z ujmą dla powagi kraju i krajowej dyrekcji poczt w Galicyi, a nadto z ujmą tamtejszej ludności, zmuszonej wskutek tego posługiwać się z owymi władzami językiem niemieckim. Stało się to oczywiście wskutek nacisku kół niemieckich w Białej, które w swych zapędach germanizacyjnych nie zaniedbują żadnej sposobności i w sprawie tej okazały się bezzinni wszelkie zabiegi tutejszej dyrekcji poczt.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Tutejsza kongregacja ku piecka uchwaliła poczynić kroki przeciw podwyższeniu opłat telefonicznych i pocztowych.

Pogrzeb posła A. Rapaporta.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj odbył się tu pogrzeb bp. posła Arnolda Rapaporta. Orszak pogrzebowy był bardzo liczny. Między innymi przybyli na pogrzeb: minister Korytowski, b. ministrowie Madeyski, Piętaś, szef sekcji Roża, bar. Jorkasz Koch, radcy ministeryjni Rosner, Morawski, wielu członków Koła polskiego, b. posłów i in. Na cmentarzu przemawiał rabin Bach, dalej imieniem Koła polskiego Kolischer, imieniem krakowskiej Izby handlowej jej prezes Dattner, imieniem krakowskiej izraelskiej gminy wyznaniowej dr. Landau. Zwłoki złożono w grobowcu rodzinnym.

Wybory.

Grac. (TBK.) Na zgromadzeniu Tow. właścicieli realności wygłosił wczoraj minister kolei Derschatta mowę. Uchwalono prosić ministra, aby kandydował do Rady państwa z miasta Gracu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister Pacak wyjechał wczoraj do Pragi w celu wzięcia udziału w posiedzeniach sejmów czeskiego. Minister zamierza następnie urządzić w swym okręgu wyborczym zebrania, na których będzie omawiał aktualne kwestje polityczne.

Minister Prade nie bierze tym razem udziału w sesji sejmowej.

Czerniowce. (Tel. wł.) Na prezesa bukowskińskiego Koła polskiego obrano p. Krzysztofa Abrahamowicza.

Uchwalono postawić polską kandydaturę do parlamentu w zachodnim okręgu Czerniowiec.

Praga. (TBK.) Wczoraj odbył się tutaj wiec niemieckiego stronnictwa postępowego; przybyło wielu posłów i przedstawicieli miast. Poseł dr. Eppinger w dłuższej mowie wyluszczył program stronnictwa i podniósł konieczność, aby Niemcy połączyli się i uniknęli walki Niemca przeciw Niemcowi. Co się tyczy stronnictwa Wszechniwców, wątpli mowca, aby porozumienie z wiecu było możliwe. Na poufnym posiedzeniu omawiano następnie sprawę kandydatur.

Grac. (TBK.) Minister kolei Derschatta we wczorajszej swej mowie kandydackiej podniósł, że dla Niemców nie było korzystniejszej chwili dla reformy wyborczej, jak obecna i wykazywał usiłowania Niemców, aby reforma wyborcza była dla nich o ile możliwości korzystną. Z kolei przeszedł do omówienia stosunku z Węgrami i zaznaczył, iż przez cofnięcie przedłożonej ugody z strony obecnego rządu, rząd ten zachował sobie wolną rękę w dalszych rokowaniach; obecnie niezbędną jest rzeczą stworzyć zupełną jasność co do rozmiarów i treści umowy. Odpięra zarzut, uczyniony ministrowi Prademu, jakoby dopuścił się prowokacji tem, iż mówił o możliwości zerwania wspólności.

Sankcja.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Montags-Post“ dowiadyuje się iż wszystkie ustawy, naturalnie przez obie Izby otrzymały już sankcję cesarską.

Zgon ks. Klementyny Koburskiej.

Belgrad. (TBK.) Na wiadomość o zgonie ks. Klementyny wysłał król Piotr depezę kondolencyjną do ks. ks. Ferdynanda bułgarskiego. Imieniem rządu depeszował Passicz. Ogłoszono 10-dniową żałobę dworską.

Wiedeń. (TBK.) Książę bułgarski był wczoraj o g. 1 popoł u cesarza przez godzinę, poczem złożył kartę u ministra spraw zagranicznych.

Od cara Mikołaja, cesarza Wilhelma, sułtana i innych panujących nadeszły telegramy kondolencyjne.

Sofia. (TBK.) Z powodu zgonu ks. Klementyny zaprowadzono 6-miesięczną żałobę dworską, a 4-miesięczną narodową.

Zgon Carducciego.

Rzym. (TBK.) Wiadomość o zgonie Carducciego wywołała w całym kraju wielki żal. Królestwo, rodzina królewska, ministrowie, przesłali rodzinie kondolencje w drodze telegraficznej.

Bolonia. (TBK.) Teatr zamknięty. Zwłoki Carducciego przybrane w czarny strój, okryte chorągwią narodową, wystawiono na widok publiczny w bibliotece. Rodzina otrzymuje z wszystkich stron kondolencje.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał wiceprezydentowi krak. wyz. sądu kraj. Jarosławowi Stebelskiemu krzyż kawalerski orderu Leopolda, staroście drowi Bolesławowi Matlachowskiemu w Bruku n. M. tytuł i charakter radcy namiestnictwa, sekretarzom ministeryalnym w prezydium rady ministrów drowi Janowi Zolgerowi i drowi Fryderykowi Wilkensowi tytuł i charakter radców sekcyjnych.

Minister skarbu zamianował w etacie zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie starszego zarządcę górniczego Walentyna Mazurkiewicza radcą górniczym, mierników Aleksandra Folusiewicza i Maksymiliana Miszkiego starszymi zarządcami górniczymi i zarządcą górniczego Władysława Gepperta starszym zarządcą górniczym i hutniczym.

Wiedeń. (TBK.) W stanie zdrowia Luegera utrzymywało się przez niedzielę polepszenie.

Praga. (Tel. wł.) Były burmistrz Pragi Srb otrzymał od cara order św. Stanisława za współdziałanie przy odnawianiu tutejszej cerkwi rosyjskiej.

Budapeszt. (TBK.) Dziennik urzędowy ogłasza zamianowanie posła sejmowego Władysława Lesko sekretarzem stanu w ministerstwie sprawiedliwości.

Wielki Waradzyn. (TBK.) Pociąg pospieszny, który stąd odszedł do Pesztu najeżdżał na stacy Saap na stojący tam pociąg towarowy. Lokomotywa pociągu towarowego i wóz towarowy pospiesznego są uszkodzone. Z podróży nikt nie odniósł szwanku.

Rzym. (TBK.) W rocznicę stracenia Giordana Bruno, odbyły się w wielu miastach włoskich antykatolickie demonstracje. Wypadku nie było. W Rzymie udał się pochod przed pomnik Bruna, gdzie złożono wieńce.

Tanger. (Ag. Haw.) W Fezie zebrano silne wojsko, które jak sądzą przeznaczone jest na utworzenie międzynarodowego korpusu policyjnego.

Bone (w Algierze). (TBK.) Przedmieścia i część miasta zalane, wielu krajowców utraciło życie.

Berlin. (Tel. wł.) Zmarł tutaj Juliusz Bleichröder ze znanej bankierskiej rodziny Bleichröderów, teść socjalistycznego kandydata do parlamentu dra Aronsa.

Z Rosyi i Zaboru.

Wybory do Dumy.

Petersburg. (P. A.) Na wniosek naczelnika miasta wykreślono z list wyborczych profesora Maksyma Kowalewskiego, którego kadeci postawili jako swego kandydata. Wykreślenie to usprawiedliwiono między innymi tą okolicznością, że Kowalewski nie mieszka jeszcze rok w Petersburgu.

Anarchia.

Petersburg. (TBK.) Koło Kijowa napadli uzbrojeni rozbójnicy na pociąg osobowy i strzelając z rewolwerów, wtargnęli do wagonów. Gdy wystąpiła straż, rabusie uciekli. Kilku ujęto.

Petersburg. (TBK.) W Nowym Margelanie (w okręgu Fergana) wykonano zamach rewolwerowy na gubernatora Pokotyłowa w chwili, gdy wychodził z cerkwi. Gubernator wyszedł cało; sprawców ujęto.

Po zamknięciu numeru.

Po wiecu nauczycielskim. Dzisiaj w południe była u marszałka kraju deputacya członków, wydelegowanych przez wczorajszy krajowy wiec nauczycielstwa, celem przedłożenia uchwał wiecowych. Marszałek zapewnił o swej życzliwości dla postulatów nauczycielstwa, zaznaczył jednak, że zna kilka epizodów z wczorajszego wiecu, które chyba nie mogłyby wpłynąć na przychylnie załatwienie postulatów nauczycielstwa.

Depesze handlowe z 18 bm.

Budapeszt, dnia 18 lutego. Pszenica na kwiecień 745 do 746, pszenica na maj od 0— do 0—, Pszenica na październik 781 do 782, Zyto na kwiecień od 678 do 679, zyto na październik 677 do 678, owies na kwiecień 741 do 742, owies na październik 0— do 0—, kukurudza na maj 518 do 519. Kukurudza na lipiec od 534 do 535, Rzepak na sierpień 1320 do 1330.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.
Chęć mierna.
Uspokobienie słabe.
Pogoda: odwilż.

LITERATURA I SZTUKA.

Literatura.

* Kazimierz Hemerling „O znaczeniu i potrzebie zabaw ruchowych w wychowaniu“. Lwów, Nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego 1907. Str. 26, Cena 30 gr. Broszura, powiedzmy z góry, niezmiernie pożyteczna i bardzo na czasie. Celem jej uświadomienie i przekonanie społeczeństwa o konieczności zwrócenia i przekonania społeczeństwa o konieczności nę wychowania fizycznego i skierowania tegoż na najracjonalniejszą i najskuteczniejszą drogę sportów, gier i zabaw ruchowych.

Autor, powołując się na początku broszury na przykłady w starożytnej Grecyi i Sparcie, wspomina dalej, że „i u nas ongi ćwiczenia fizyczne, a zwłaszcza rycerskie rzemiosło wysoko były rozwinięte, a liczne przykłady świadczą o sile i dzielności narodu. Z rozluźnieniem obyczajów począł się jednak i u nas upadek sił i dzielności, a w ślad za tem poszły smutne dzieje końca XVIII i początku XIX stulecia“.

Ten upadek fizycznej dzielności narodu nie przechodzi jednak niepostrzeżenie u ludzi, którzy potrafili myślę sięgnąć do głębi jego potrzeb. Odzywają się coraz częściej głosy, nawołujące jakby zdrtwiałe po strasznych przejściach społeczeństwo do krzepienia ducha, przez nabywanie fizycznej tężyzny. I oto nawoływanie to wydaje w końcu owoce — w latach sześćdziesiątych powstaje nasz Sokół, ta, uznaniem powszechnem i czciami zasłużoną ciesząca się instytucja, ta pierwsza u nas po wielu latach upadku narodu kuźnica stalenia mięśni i hartowania woli.

Sokół wziął szczytne, ale też i nietatwe na swoje barki zadanie, nie był w stanie działalnością swoją objąć całokształtu naszego wychowania fizycznego, a co gorzej, przyjąwszy niemiecki system gimnastyczny, spaczył w wykonaniu, podobnie zresztą jak Czesi, Niemcy i inni, najlepsze myśli twórców nowożytnej gimnastyki — Guts Muths'a, Jahna, Spiessa.

„Wykonawcy — podnosi autor broszury — nie poszli wcale za rozumnymi wskazaniem twórców. Zamiast dać się rozwinąć gimnastyce na wolnym powietrzu i słońcu, zapędzili ją do dusznych zamkniętych sal; zamiast propagować w pierwszym rzędzie gry i zabawy, stworzyli oderwaną teorię ruchów, nie mającą często-kroć ni sensu, ni celu, a ześrodkowując swą uwagę na

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Z kolei.

Stanisławów. (TBK.) Ruch ogólny na szlaku Kołomyja-Stefanówka podjęto na nowo dnia 17 bm. pociągami l. 3953 i 3954.

mięśniach rąk, zapomnieli o sercu, płucach, nogach i organizmie, jako całości (Angelo Mosso)“.

Ze wszystkimi temi wadami, zarzuca p. H., przeniesiono gimnastykę na nasz grunt, przynajmniej jednak następnie, że w ostatnich czasach wprowadzono już w naszym Sokole pewne pożądane reformy (system szwedzki Linga) i usiłowano także tu i ówdzie wprowadzić gry i zabawy, zakładano oddziały kolarskie, szermiercze, wioślarskie, footballowe itp., ale, dodaje: „były to przeważnie nieudane próby“.

Autor broszury nie jest bezwzględny przeciwnikiem gimnastyki, gry i zabawy jednak na świeżym powietrzu stawia ze względów higienicznych i wychowawczych o „całe niebo wyżej od najlepszej, choćby szwedzkiej gimnastyki“.

I tutaj wysnuwa cały szereg dodatnich stron tych gier i zabaw, których propagandą tak gorliwie zajmuje się od dwóch lat Tow. Zabaw Ruchowych.

Książeczka ta, bardzo na czasie i wielce pouczająca, a, dodajmy nawiasem, napisana bardzo ładną polszczyzną, siłą zawartych w niej argumentów i przekonujących przykładów, otwiera nam niejako oczy na drogę, którą w naszych usiłowaniach fizycznego odradzania się powinniśmy dążyć.

Skromna rozmiarami, ale wielka doniosłością poruszonej sprawy praca bardzo kompetentnego autora, zasługuje też, w całym tego słowa znaczeniu, na rozpoznanie w jaknajszerszych kołach. (Kł.)

Sledztwo Conana Doylea.

Ze Conan Doyle, autor wielu powieści i nowel, przede wszystkim kryminalnych, sławny zwłaszcza przez cykl, w którym występuje postać genialnego ajenta śledczego, Sherlocka Holmesa, sam musi być obdarzony znaczną dozą bystrości, którą przypisuje Holmesowi, tego łatwo się było domyśleć, że niedawno temu podjął śledztwo i kampanię na rzecz, swoim zdaniem, niewinnie zasądzonego Jerzego Edaliego, o tem wiadomo już z telegramów i doniesień dziennikarskich. Obecnie nadchodzi wiadomość, o pierwszym tryumfie tej jego kampanii, mianowicie w ubiegłą niedzielę zawiadomiono go urzędownie, że wydelegowana zostanie komisya sądowna do przeprowadzenia śledztwa. Owoż w interviewie z współpracownikiem dziennika „Tribune“, Conan Doyle, oświadczył, że uważa wobec tego faktu za pewne, iż honor Edaliego zostanie zrehabilitowany.

Nie pierwszy się to raz zdarza, że interwencya człowieka pióra, człowieka literatury pięknej, zmienia gruntownie tok sprawy kryminalnej, prowadzonej mozołnie przez fachowców policyjnych i sądowych. Bystrością a zarazem zamiłowaniem w tego rodzaju próbach odznaczają się powieściopisarze i noweliści, obdarzeni bujną fantazyą, którzy jednakże tę fantazyę opierają na silnych podstawach wykształcenia, zwłaszcza matematyczno-przyrodniczego. Tak było z Karolem Dickensem, tak było z Edgarem Poem, którego tak fantastyczne, że aż robiące wrażenie obłąkanych, nowele, są przecież w gruncie rzeczy po inżyniersku robionemi wypracowaniami logicznymi. To też Poe lubował się w rozwiązywaniu najtrudniejszych zagadek życiowych. Świadczą o tem jego nowele, jak „Złoty chryształ“, „Skradziony list“ lub „Morderstwo przy Rue Morgue“, świadczą jego takie próby jak n. p. ogłoszenie w jednym z pism, aby czytelnicy mu nadsyłali kryptogramy, pisane niewiedzieć wedle jakiego klucza lub niewiedzieć jakim wymyślonym alfabetem, a on je rozwiąże — co też rzeczywiście uczynił.

Jednak najcharakterystyczniejszym przykładem, przypominającym zresztą żywo obecną kampanię Conana Doylea, jest sprawa innej jego noweli. Napisał ją w chwili gdy miasto, w którym podówczas mieszkał, wstrząsnął fakt niezwykle morderstwa. Policya aresztowała wiele ludzi, ale nie była w stanie ani stwierdzić, jak faktu dokonano, ani kto go dokonał. W Ameryce podczas śledztwa nie wolno nic o tem śledztwie pisać, więc Poe, zbadawszy sprawę na miejscu i przyszedłszy do zupełnie odmiennych wniosków, napisał nowelę ze zmienionemi nazwiskami i osób i miejsc, a opowiadającą odtworzone w fantazyi dzieje morderstwa. Śledztwo poszło we wskazanym przez niego kierunku i wykryło właściwego mordercę a niewinność poprzednio aresztowanych osób.

Wszystko zapowiada, że tak samo będzie ze sprawą Conana Doylea i Edaliego. Rzecz się z nią miała, jak następuje.

We wsi Great-Wyrley w Haffordshire, gdzie ojciec Edaliego, młodego prawnika, był wikarym i miał wielu nieprzyjaciół, wydarzyły się wielokrotne wypadki barbarzyńskiego okaleczenia zwierząt domowych i spowodowały powszechne wzburzenie. Podejrzanie zwróciło się przeciw Edalijemu. Pewnego dnia Edalji odbył wieczorną przechadzkę, a następnego rana znaleziono jednego z koni we wsi z rozprutym brzuchem. Policya udała się na plebanię i zażądała od młodego Edaliego jego ubrania i „sztyletu“. Znaleziono tylko jednakże brzytwę, która miała jakieś podejrzanym piąmy. Przedmiotem obciążającym był również stary surdut, który był wilgotny. Przypadkowo tej nocy padał deszcz. Nadto inspektor policyjny przyszedł do przekonania, że na tym surducie jest sierść końska, a lekarz policyjny nawet wprost zdecydował, że jest to sierść zabitego konia. Oprócz tego znaleziono na miejscu ślady stóp, obutych w trzewiki z wykrzywionymi obcasami, a Edalji właśnie miał wtedy wykrzywione obcasy.

Na podstawie tych poszlak wytoczono Edalijemu proces, w ciągu którego dowiedziano się nadto, że Edalji miał także od dłuższego czasu niepokoić wieś anonimowymi listami, a znawca pisma — znawcy pisma

pokazuje się, są mniej więcej na całym świecie jednokowej inteligencji — orzekł, że listy owe pisał Edalji. Wobec tego, mimo zaklania się oskarżonego, skazano go i zasądzoło na 7 lat więzienia. Dziwnem jednak zdarzeniem, mimo, iż Edalji znalazł się w więzieniu, okaleczenie zwierząt trwało dalej, a listy anonimowe dalej niepokoiły wioskę!... Wobec takich faktów, Edaliego po 3 latach ułaskawiono, ale do rewizyi procesu nie dopuszczono.

Otóż Conan Doyle w szeregu artykułów, które wydrukował w tygodniku „The Truthe“ (Prawda), zwrócił uwagę na tę sprawę. Opiera się w swoich rozumowaniach, podobnie jak jego Sherlock Holmes, na drobnych szczegółach, i dochodzi do zdumiewających wyników. I tak np. opowiada, że o niewinności Edaliego przekonał się, kiedy widział w hotelu Edaliego, czytającego dziennik. Edalje trzymał pismo tuż przed oczami i nieco z boku. Otoż Conan Doyle zaraz wyciągnął z tego wniosek, że jestto silny krótkowidz, mający nadto zboczenie t. zw. „zółtej plamki“ na siatkówce ocznej, z którymi to wadami niepodobnymby mu było błąkać się nocą po wertepach, w celu okaleczenia zwierząt w swojej wiosce. Odtąd Doyle nie spoczął w zabiegach, aby udowodnić niewinność Edaliego i oto ma już do zaznaczenia pierwszy tryumf realny.

Kantor wymiany 240
Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie
 załatwia inkasa weksli, czeków, przekazów i skutecznia wypłaty w kraju i na miejsca zagraniczne.

Dział ekonomiczny.

W krajowej Szkole mleczarskiej w Rzeszowie rozpoczyna się dnia 16 marca 1907 r. wyższy ośmimiesięczny kurs mleczarski, przygotowujący kierowników i pomocników mleczarni parowych i ręcznych.

Kandydaci, starający się o przyjęcie, powinni wnieść podanie na ręce dyrekcji Szkoły najpóźniej do dnia 28 lutego br. i dołączyć:

- metrykę lub inne wiarygodne świadectwo na dowód, że ukończyli 17 rok życia;
- świadectwo ukończenia z dobrym postępem niższej szkoły rolniczej, lub poddać się egzaminowi wstępemu z pisaną, czytania i rachunków;
- świadectwo zdrowia;
- świadectwo moralności i świadectwo ubóstwa, jeśli kandydaci starają się o przyjęcie na koszt funduszu krajowego;
- pisemne pozwolenie rodziców lub opiekunów w razie małoletności kandydata.

Przyjętym uczniom zwyczajnym udziela się nauki bezpłatnie.

Za wikt i całkowite utrzymanie wnoszą uczniowie do kasy szkolnej opłaty w kwocie 240 koron za cały kurs.

Uczniów niezamożnych może Wydział krajowy uwolnić od opłaty w całości lub części.

Ruch na Kolei Północnej. Wskutek przeszkód w ruchu Kolei Północnej nie tylko nadwyżka dochodowa z pierwszej połowy stycznia została pochłonięta, lecz nadto zamknięto styczni z mniejszeniem dochodów w porównaniu z rokiem poprzednim o 600.000 kor. W lutym okazuje się znów wzrost dochodów.

Nowe rosyjskie Towarzystwo górnicze. W Berlinie zawiązało się w tych dniach towarzystwo akcyjne pyrolurytowe z kapitałem początkowym 1½ mil. mar., które przejmuje będącą już w ruchu kopalnię rudy manganowej w połud. Rosyi. Współdział w tem przedsiębiorstwie mają też kopalnie Witkowieckie.

Nowe podniesienie cen węgla. Górnośląskie kopalnie węgla na posiedzeniu 14 bm. postanowiły od 1 kwietnia podnieść cenę węgla o 10 marek na wagonie; podwyższenie to dotyka węgiel kuchenny w ten sposób, że zamiast zwykłej na 1 kwietnia zniżki o 5 m. będzie dodana zwyczajka o 5 marek, zaś węgiel fabryczny będzie o 10 marek podwyższony. Zwykłą tę tłumaczą kopalnie górnośląskie tem, że kopalnie ostrawskie i westfalskie jeszcze wyżej podniosły ceny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 18 lutego. b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8— do 8:30, pszenica na terminy 7:80 do 8—. Zyto gotowe 5:90 do 6:10, żyto na terminy 5:80 do 5:90. Owies obrotowy gotowy 7:70 do 8—, Owies obrotowy na termin 7:60 do 7:70. Jęczmień pastewny 6:60 do 7—, jęczmień browarniany od 7:20 7:60. Rżepak nowy — do —. Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 6:80 do 7:30. Groch do gotowania 8:75 do 9:50, Wyka 6:40 do 6:60. Bobik 6:30 do 6:50. Hreczka — do —. Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do —. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 60— do 7:—, koniczyna biała 25— do 40—, konicz. szwedzka 60— do 75—. Tymotka 28— do 34—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 30:75 do 39—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21:50 do 21:75.

Usposobienie lepsze, ceny niemal wszystkich produktów podnoszą się. Ruch na targach ożywiony.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziemiński.

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA puder antyseptyczny
 przez powagi lekarskie polecany, jest najlepszym proszkiem do zasypanywania dla niemowląt i dzieci. — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halerzy.

HAYA mydło higieniczne
 jest najlepszym mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materiałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszemu wymogom higieny. Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzeżenie się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i drogerji do nabycia! Żądać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antyseptycznego. Główny skład „HAYA“ mydła higienicznego. wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw. we Lwowie. 32

„AURORA“
 Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Posagowej, Lwów ulica Podwale I. 7.
 Zastępstwo dla wschodniej Galicji i Bukowiny w Stanisławowie, 3 Maja I. Zastępstwo dla zachodniej Galicji Teofil Gadulski, Podgórze, Krakusa 25.
 Zawiadamia się PT. Członków, że wypłaciliśmy posagi: W miesiącu styczniu w oddziale I.: Posag 28 — p. Rosina Fuchs, Winniki. Posag 29 — p. Stefania Augustynowicz Niedzieliska.
 W oddziale III.: Posag 30 — p. Janina Swaryszewska, Lwów. Posag 31 — p. Zofia Komarnicka, Lwów. 1900
 W miesiącu lutym w oddziale III.: Posag 32 — p. Stanisław Albrecht, Lwów. — Posag 33 — p. Jan Oleksin, Tłuste. — Posag 34 — p. Mayer Bienstock, Kopyczyńce.
 Równocześnie uprasza się wszelkie korespondencje i przesyłki adresować: ZARZĄD „AURORY“, Lwów, Podwale I. 7, w przeciwnym razie za ewentualne niedoroczenia, reklamacyi nie przyjmujemy. ZARZĄD.

Otrzymałem
 świeży transport
 herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	zł. 1:60
Souchong	2—
Souchong zbiór maj.	3—
Kaysow	4—

Wysiewki z herbat zł. 1:30.
 Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1:60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 20
Edmunda Riedla
 we Lwowie
 ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Wybór dzieł
Klementyny z Tańskich Hofmanowej
 objaśnieniami opatrzył:
 Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.
 Tomów VI.
 zawierających najlepsze utwory K. Hofmanowej
 Cena zniżona na 3 kor. — w ozdobnej płócienniej opr. z wyciskami w 3 książkach k.: 4:80.
Dzieła te są na wyczerpaniu!

Dobry zarobek poboczny dla rolników!

Wnieciona marka ochronna. Uwaga! Przeważnie cew naśladowczych.

jeżeli, zmieszany z cementem, użyty zostanie do wyrobu **cegieł, dachówek, płyt**

posadzkowych i ściennych rur wodociągowych, drenowych etc. — Niema lepszego i tańszego materiału budowlanego dla wsi i miast. — Nowych doskonałych **maszyn ręcznych**

do których obsługi wystarczy jeden robotnik bez fachowego przygotowania — dostarcza

Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary et Co.
 Markranstädt ob. Lipska.

Prosimy żądać darmo ilustrowanych prospektów Nr. 210. My korespondujemy i w języku polskim.

Patentowane maszyny nasze mogą być sprowadzone prosto od nas, albo tylko od firmy:

Przemysł cementowy we Lwowie, przy ul. Karola Ludwika 5

zaś w ruchu można je zawsze oglądać ul. Łyczakowska 73.
 Proszę zastrzeżać się przeciw bezwartościowym naśladownictwom. 13803
Cementowe dachówki są najlepszą ochroną od pożaru!

TEATR MIĘSIKI W LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

W pomedziatek dnia 18 lutego 1907 r.

Car Fiodor Iwanowicz

tragedya w 5 aktach a 7 odsłonach przez hr. A. K. Tołstoja.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 16 do 28 lutego:

Trupa Syngalezów z wyspy Ceylon, widowisko etnograficzne. — Humspti Bumsti, salwy śmiechu ekcentr., Rece and Privost. — Les François, najznakomitsi ekwilib. — Wesoły Ignasz, wodewil. — 10 wspańiałych nowości! — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzieł. Płonna, Karola Ludwika 5. — W niedzielę 2 przedstaw.

TEATR ROZMAITOSCI

„DEPENDANCE BRISTOL” — Występ pierwszorzędnych artystów — Dwie sensacyjne komedye. — Program familijny. Początek o godz. 8:30. 1642

Ul. Kościuszki 1 (1 piętro)

KAWIARNIA BREITMEYERA

codziennie koncertuje 2042

pierwszorządna kapela węgierska smyczkowa.

Początek o godz. 1/9 wiecz. Wstęp wolny.

owoc odświeżający i przeczyszczający

BARDOZO PRZYJEMNY W UŻYCIU PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

MEMORIOUM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁADKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy TAMAR INDIEN GRILLON aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagane należy się, aby na każdym pudełku i na każdej pastylece był napis E. GRILLON.

W PARYŻU, 33, rue des Archives i we wszystkich aptekach

Nowe! Płynna Nowe!

Somatose

pobudzający apetyt
skrzepiający nerwy

środek na wzmocnienie.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierczające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane 1644

Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL”

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakoniu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu. We Lwowie do nabycia w aptekach Dewechego, Haya Łazowskiego i dr. Piępas-Poratynskiego.

TABLICE I NAPISY Z METALU LANE oraz mosiężne, grawirowane dla Pp. adwokatów, lekarzy, biur i t. p. tablice graniczne dla Wydziałów powiatowych i gmin, tablice nagrobkowe, numera na domy, oraz oznaki dla straży leśnych i połowych wykonywa najtaniej 201

Zakład rytowniczy MAKSA GLASERMANA
Lwów, ul. Sykstuska 17.

Zakład sierót fundacji A. hr. Skarbka w Drohowyżu poczta Mikołajów nad Dniestrem poszukuje dwóch ludzi do dozoru młodzieży w wieku 6 do 14 lat. Wymagane są ukończona IV klasa ludowa, nieprzekraczalny rok 40 życia, świadectwo moralności i o ile to jest możliwe świadectwo lekarskie. Wynagrodzenie: wikt, mieszkanie wspólne z młodzieżą i 25 kor. miesięcznie. 2083 **DYREKCJA.**

Poszukuje posady technika,
magazyniera w solidnym technicznym interesie lub jako przedstawiciel na prowincye. Własnym kosztem urządzą filię i złożę żądaną kaucyje. Lwów post.-rest. W. C. W. do Adm. „Słowa Polskiego”. 2066

NIE TRZEBA!

z Tryestu sprowadzać!
Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca spróbować

KAWY

Santos dobra 55 et zapótkg	
Portoriko prima 65 „ „ „	
Ceylon wysm. 75 „ „ „	
„ plantae. 90 „ „ „	
„ perłowka 90 „ „ „	
Mocca arabska 80 „ „ „	

HERBATY

Congo dobra 1:40ct. pół kg.	
Moring familijna 1:60 „ „	
Kaysow dobor. 1:80 „ „	
Souchong wysm. 2:— „ „	
„ najlep. 2:50 „ „	
Kintuk arom. 3:— „ „	

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 137

Przez c. k. Rząd upoważniony

Pierwszy galicyjski Zarząd dóbr i realności we Lwowie

Pasaż Mikołaschów 11

Przyjmuje w zarząd: dobra i realności.

Pośredniczy: w kupnach, sprzedaży i dzierżawach. 814

Sporządza: fasye podatkowe i bilanse.

Przeprowadza: obrachunki i kontrole majątkowe siłami fachowo uzdolnionemi.

Nadto zaprowadza osobny dział najmu mieszkań we Lwowie.

Złatwia szybko, dokładnie i dyskretnie, wszelkie czynności w zakresie administracji wchodzące.

Samowary

tylko oryginalne tuskie 1640

poleca **Kazimierz Lewicki**
Lwów, plac Maryacki 10.
Cenniki ilustrowane proszę żądać a bezpłatnie nadeszle.

„Merkury”

GAZETA LOSOWA i HANDLOWA

Dokładne wykazy wszystkich ciagnień. 148

Popularny dział handlowy i giełdowy. Bezstronne wskazówki i lokacyi kapitałów.

Bezpłatne dodatki:
Rocznik finansowy i Kalendarzyk bankowy.
Prenumerata całoroczna 3 kor. 60 hal., półroczna 1 kor. 80 hal.

Adres: Administracja „Merkurego”
Kraków, Rynek gł. 5.

Powietrze lasów iglastych w pokoju
— otrzymuje się przez rozpylanie —

KADZIDŁA SOSNOWEGO

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieocenione własności higieniczne. — Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez Pp. lekarzy do oddechania cierpiącym na choroby płucne. 957

Flakon 1:20 kor. — Rozpylacze od 60 hal. do 6 koron.

Mydło z igieł sosnowych bardzo korzystnie wpływa na skórę
Kawałek 60 halerzy.

JAN IHNATOWICZ

LWÓW: Sklepy własne: ul. Sykstuska 25 — ul. Hetmańska 6. — KRAKÓW: Sukiennice 20-
PRZEMYSŁ: Mickiewicza 11. STANISŁAWÓW: ulica Sapieżyńska 10.

Drukarnia i Stereotypia
„Słowa Polskiego”

we Lwowie, Chorążczyzna 17-19 — wykonywa, Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustracje, Broszury Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rol. w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.

Austryacki Lloyd w Tryeście.

Podróże dla przyjemności.
pierwszorzędn. osobn. parowcem „Thalia”.

Podróż II od 17 marca do 12 kwietnia 1907 r.
do południowych Włoch i półn. Afryki

w zetknięciu z portami Abbazi, Korfu, Syrakus, Tunis, Philippeville (Konstantine), Marseille, Nizza, Cenua, Neapol, Capri, Palermo, Messina, Taormina, Ragusa, Wenecya. — Koszta podróży na morzu włącznie z utrzymaniem od K. 500 wyżej.

Następują:
Podróż III od 18 kwietnia do 18 maja z Tryestu do Hiszpanii i półn. Afryki i podróż IV od 25 maja do 16 czerwca z Tryestu do Grecyi, Konstantynopola i Malej Azyi.

Tury ustanawia i wydaje w spec. programach Tow. podróży Thos. Cook'a & Son.

Programy, szczegóły i zgłoszenia
w Generalnej Agencji Austr. Lloyd, Wiedeń, I. Kärntnerring 6
jakoteż we wszystkich agencjach i biurach podróży. 1170

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli flaszka trójkątna opakowana w żółty papier, czerw. i czarny druk.

Dotychczas niezrównany!!!

W. Maagera
szlachetny, **DORSCH** czyszczony
(Marka prawnie chroniona).

Tran wątrobiany

1 flaszka żółtego koron 2.—
1 flaszka białego „ 3.—

Od r. 1869 w Monarchii austr. weg. powszechnie znany.

Przez lekarzy i profesorów chlubnie polecany. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Główny skład i miejsce wysyłki dla Austro-węg

W. Maager,
Wiedeń, III/3, Heumarkt 3. 138

Rządowo uprawn.
Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specjalnych leczniczych pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski
w Krakowie
ul. św. Gertrudy 1. 4
wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow Lek Krak. polecane przez toż Towarzystwo

Wody mineralne
odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwasną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogeriach. Główny skład we Lwowie w apt. J. Nowickiego, Hetmańska 5.

Ogłoszenie.

Zaprasza się członków Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego stow. zarej. z ograni. poręką w Turce na **Walne zgromadzenie**

które odbędzie się dnia 5 marca 1907 o godz. 9 rano w lokalu Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór trzech członków do Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906.
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej i wnioski teje o udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za rok 1906.
4. Wnioski Rady nadzorczej w celu rozdziału zysku za rok 1906.
5. Wybór trzech członków do komisji rewizyjnej na rok 1907.
6. Ewentualne wnioski członków.

2115 **Rada Nadzorcza,**

Wydawnictwo Słowa Polskiego

J. H. ROSNY: Doktor Harambur
POWIEŚĆ 4532
przekład Bronisławy Neufeldówny.

Cena 1:20 kor. — Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17-19, we własnym kantorze w Pasażu Mikołascha (od ulicy Kopernika), oraz we wszystkich księgarniach.

Wyjaśnienie, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź. Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat. Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki Inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia korespondentkami inseratowymi, nadane bezpłatnie zostaną umieszczone. Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Uczelnia dla studentów szkół gimnazjalnych i realnych przy ul. Wałowej 29, przygotowuje w krótkim czasie prywatystów i eksternistów do egzaminów od I do VIII klasy, ręką za najdoskonalsze przygotowanie. Dla zamieszkujących „Wzorowy Pensjonat“. Prospekty gratis i franco. Wpisy codziennie, nawet w święta od 3—5 Dyrekcyja. 2001

Lekcje języka francuskiego popołudniu. Bielska, ul. Dąbrowskiego 12. 2010

Lekcje obcych języków, muzyki i rysunków Związek Nauczycielek, Klonowicza 7. 2039

Bureau d'institutrices Mme Allement rue St. Michel 3, cherche jeune bonne française pour grande famille a Lemberg. 2095

Seminarzystka — poszukuje lekcji przedmiotów szkolnych i początki fortepianu za sławnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod M. T. do Adm. Słowa. 1844

Posady poszukiwane

Ogrodnik inteligentny, energiczny, z długoletnią praktyką we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, Czech, władający językiem polskim i niemieckim, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje stałej posady kierownika większych ogrodów (lub starszego ogrodnika) Oferty z łaskawym podaniem płacy i warunków uprasza się do 25 lutego b. r. pod: „Dobry fachowiec“ poste rest. Przemysł. 2041

Magister farmacji poszukuje zastępstwa. Wiadomość: „Magister“ apteka Wgo Tobiaszka, Drohobycz. 2090

Pierwsze centralne biuro pośrednictwa C. Bodyńskiej, Lwów, Rynnek, Pasaż Andriolego. 2101

Koncypient, dr. praw, Polak katolik, z dłuższą praktyką prowincjonalną i sądową, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia „Lillast“ poste-restante Sanok za okazaniem kwitu inseratowego. nr. 7076. 1856

Aspirant III. roku, katolik do brzo polecony, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Aspirant“ Biuro gazet Olszewskiego Lwów. 2119

Młody człowiek może objąć natychmiast zajęcie biurowe w fabryce. Zgłoszenia: ul. Marcina 29. 2080

Ekonom

dublańczyk, lat 35, żonaty, bezdzietny, który samodzielnie gospodarował w większym majątku, z chlubnymi świadectwami, poszukuje posady zaraz lub od kwietnia. — Łaskawe zgłoszenia adresować pod S. S., poste rest. Podkamień koło Rohatyna. 2093

Prawnik z egzaminem państwowym poszukuje posady w kancelarii adwokackiej lub lekcji na wsi. „Prawnik“ post-rest. Koropiec. 2002

Egzaminowany maszynista, z fachu ślusarz maszyn parowych, gazowych i elektrycznych poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod J. A. post-rest. Borysław. 2089

Posady zarobkowane

Poszukuje 2 dozorców, wieku od 25 do 40 lat, władających językiem niemieckim i ruskim, do robotników galicyjskich w Prusach. Płaca 35 zł. miesięcznie, wikt i pomieszkanie. Zgł. pod adresem: „Prusy“ post-rest. Rzędów. 2074

POSZUKUJE

zdolnych subjektów wyzn. moźesz., pierwszej zdolności, do lepszego detalicznego magazynu towarów białych, kompletni w mowie polskiej i niemieckiej z długoletnimi świadectwami. Zapłała pierwsze kor. 1600 — 2000 rocznie, zapłała drugiego kor. 1000 — 1200 rocznie. — Zgłoszenia i oferty możliwie z fotografią do Adm. Słowa polsk. pod „Pierwszorządna siła“. 790

Aspiranta ewentualnie aspirantki poszukuje natychmiast apteka Lepiankiewicza w Samborze. 2035

Maszynistę obznajomionego dokładnie z tartakiem możliwie z elektryką, przyjmie zaraz. Podać warunki i wiek. Zarząd dóbr Ohładów, poczta loco. 2170

Apteka pod „Aniołem“ w Tarnowie poszukuje magistra. 1996

Magistra farmacji starszego, dobrze poleconego, poszukuje od 1 kwietnia apteka Lepiankiewicza w Samborze. 2034

Tylko rutynowana sprzedawczyni miłej powierzchowności, władająca poprawnie językiem polskim i niemieckim zostanie pod korzystnymi warunkami w pierwszorzędnym magazynie konfekcyj damskiej przyjęta. Oferty nadsyłać do administracji tego czasopisma pod „długoletnia praktyka“. 2037

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzecznością zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub szyfra). Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zaręczają nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych. Przestrzegamy przed dotarciem do ogłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy. Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy. Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy. Adm. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Świeży miód pszczelny, lipcowy deserowy, patokę wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych po 6 k. z opłatą poczty i blaszanki. **Miód pitny** zaś w szklanych opłatanych gąsiorkach za 5 kg. po 5 kor. 60 h. również z opłatą poczty. Na żądanie w beczkach koleją Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 1014

Kalafiory piękne róże, sztuka 50 halerzy wysyła Antoni Klimowicz, Lwów. 675

SERY OŁPIŃSKIE

smietankowe, deserowe na sposób Limburski, 1 kg. 1 korona 8 gr., rozsyta na żądanie pocztą za pobraniem w 5 kg. paczkach Zarząd ekonomiczny Ołpiny. 2107

Kapno i sorzedaż

Okazywał Całe wspaniałe urządzenie hr. Wal., meble, dywany, obrazy, brzozy, sztychy, porcelana itp. tania na nabycia w Hotelu Warszawskim, pl. Bernardyński 5, w sklepie. 2030

Faeton półkryty, elegancki, w bardzo dobrym stanie, na gumach, wiedeński fabrykat do sprzedania. Wachmistrz Zerfass, Kazimierzowska 30. 2029

Więszą ilość drzewa opałowego, miękkiego, z dostawą od 1 kwietnia 1907 począwszy kupi Zarząd dóbr Komarno, poczta w miejscu. 2064

Kotdry watowane od koron 5-40. materace w 3 poduszkach z morskiej trawy od koron 12-30, włosienne od koron 26 — poleca Magazyn poscieli własnego wyrobu J. Drexlera i Synów Lwów plac Kapitulny. Przyjmuje materace do przerobienia za koron 3-60. 133

Najnowsze i najlepsze aparaty fotograficzne sprzedaje najtaniej Edmund Brodowski, ul. Wałowa 11. 2020

Pompa parowa pojedynczo działająca, w doskonałym stanie. 60 hektolitrowa na godzinę, sprzedaje za 200 koron Zarząd Dóbr Ordynacji Borynicze. 2116

Siewnik siedmnastorządowy „Columbia“, wyrobu Claytona & Shuttlewortha, używany ale w doskonałym zdaniem do natychmiastowego użytku stanie, sprzedaje z powodu wydzierżawienia folwarku za 300 kor. Zarząd Ordynacji Borynicze. 2117

Dla gazomotorów dostarcza „Antracit“ N. Katzner, Podwołoczyska. 2114



JAN SCHUMANN Lwów, Akademicka 3/14. Sprzedaje z powołaniem się na niniejszy anons, jeszcze tylko 10 dni, maszyny do siekania mięsa nr. 5, za k. 3-50. 2168

100 cetn. m. grochu państwowego kupi Zarząd dóbr Komarno, poczta w miejscu. Podanie próby i ceny požądane. 2063

Sadzonki obcokrajowych drzew leśnych, w obfitym wyborze ma na sprzedaż Zarząd lasów Księcia Władystawa Sapiehy w Starem Siole, poczta i stacja kolejowa Oleszyce. 2033

Jan Jarzyna, jubiler i złotnik poleca bogato zaopatrzone skład wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych po najniższych cenach. Lwów, pl. Maryacki 4. 35

Interesy handlowe

Do wydzierżawienia od 1 czerwca folwark na Podolu w powiecie tarnopolskim z łącznym obszarem 424 mrg. w czem 134 morgów łąk z rolami w całości objasniami za czynsz 7600 zł. — Zapytania adresować: „J. M. J.“ Lwów, Biuro ogłoszeń Sokołowskiego. 936

Poszukuje pożyczki 3000 zł. jako ubezpieczenie procenta brutto w Tustanowicach. Zgłoszenia: Biuro dzienników Buchstaba pod „10%“. 2097

IZBA ZŁECEN

dyrektora Makarewicza, plac Dąbrowskiego 5, pośredniczy w kupnie, sprzedaży majątków, realności, kamienic, placów, tudzież w wydzierżawianiu folwarków. 1742

8000 i 6000 koron na drugą hipotekę realności lwowskiej udzieli kancelaryja adw. dr. Kohanego, ul. Sykstuska 31. 2011

10.000-30.000 koron ulokuj na drugiej hipotecz realności lwowskiej, wypuszczę w dzierżawę 400 morgowy majątek w przemyskim po 26 k., sprzedam parcelę budowlaną 392 sążni po 90 kor. przy ul. 29 Listopada we Lwowie. Dom komisyowy „Merkury“ we Lwowie, ul. Polna 1. 14. 2078

Oddam w dzierżawę folwark 300 mórgów „Dzierżawa“ poste restante Złoczów, 2071

Nieruchomości

Folwarczek 32 morgów z młynem wodnym, razem lub osobno sprzedam. Lwów, ul. Wincentego Pola 9, drzwi 1. 1953

Poszukuje się kamienicy z wolnymi latami do kupna. Pośrednictwo wykluczone. Zgł. ul. Puławskiego 10, parter na prawo. 2003

Kupię kamienicę dwupiętrową bliżej śródmieścia. Zgł. Hotel Weisbroda, Żółkiew. 2171

Kupię kamienicę nową z wolnymi latami, postepowo budowaną, blisko śródmieścia wartości do 100.000 koron. Pośrednictwo wykluczone B. B. 100. Adm. Słowa pol. 2169

Realność II-piętrowa do sprzedania. Gotówka potrzebna 26.000 koron. Wiadomość u właściciela ul. Kurkowa 35. 2044

Mieszkania i sklepy

Lokal frontowy na sklep przy ul. Akademickiej 12, do wynajęcia. 2055

4 pokoje z balkonem, przedpokojem i kuchnią na I p. przy ul. Ochronek 10 do wynajęcia. 2054

W nowych kamienicach przy ul. Sakramentek 10, są pomieszkania po 5, 4 i 3 pokoje z kuchnią, łazienką z komfortem urządzone zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela ul. Sakramentek 10, I piętro. 2023

Przy ul. Halickiej 1. 17. jest do wynajęcia 4 pokoje, kuchnia z przynależnościami, lub 6 pokoi, przedpokój, kuchnia z przynależnościami od 1 marca 1907. Dozorca wskaże. 2038

Poszukuję 5 pokoi słonecznych, postepowo urządzonych, od 1 kwietnia. Wiadomość pod S. W. Biuro Płohna. 2050

Od 15 marca do wynajęcia 5 pokoi z przynależnościami, ul. Zacnaryewicza 7, II p. koło Techniki. 2099

Pension „Podole“

KRAKÓW — Loretańska 4. Pokoje z komfortem urządzone. Kuchnia wykwinna. Elektr. łazienki. 2088

Kraszewskiego 25, 3 lub 4 pokoje z balkonem, przynależnościami, I piętro, od 1 kwietnia. 2166

4 ul. Łyczakowska, 3 pokoje, niża z balkonem i kuchnią od 1 marca. 2167

W pięknej willi 2 pokoje wykwinne, utrzymanie dla zamożnych osób. Przystanek elektryki. Zgłoszenia Adm. „Słowa“ „Uniwersytet“. 2118

Mieszkanie parterowe o 4 lub 5 dużych pokojach w śródmieściu, na biuro wynajmę na kilka lat. Zgłoszenia do Adm. Słowa polskiego pod „Kontrakt“. 2104

Pokój kawalerski elegancko umeblowany z całym utrzymaniem zaraz do wynajęcia, ul. Bonifratrów 6. 1796

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurastenii leczy 50

Dr. RISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

D. PERLMUTTER

zegarmistrz, Lwów, ul. Bato-rego 14, sprzedaje zegarki, biżuterię i różne wyroby ze złota i srebra z banku zakupione. Daje też na raty. Skład towarów optycznych, szkła kryształowe, Rątnowskie okulary, cwikiery, lornetki itp. 1530

Pies, wyżeł, duży, brązowy, nogi białe zginął 12. lutego. Zgłoszenia za wynagrodzeniem Kilińskiego 1 (Assekuracja). 2120

Drukarnia Stereotypia Słowa Polskiego

Lwów, Churążczyzna 17-19. **Wykonują:** Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustracje, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach. **Sprzedam** nowe materace we łózka, oglądać od 4—5 popoł., ul. W. Pola 2, drzwi 6. 2103

Wino Dalmatyńskie naturalne czerwone po 44 hal. za 1 litr, białe 3-letnie po 50 hal. dostarcza w beczkach od 50 litrów (najmniej) **Edmund Pauk** Winiarnia Fiume Dla przekonania odbiorców o dobroci moich win wysyła się w 5 kilowej paczce próbę wina za 3 korony franko każda stacja pocztowa. Cenniki gratis i franko. 1166

Wino Dalmatyńskie naturalne czerwone po 44 hal. za 1 litr, białe 3-letnie po 50 hal. dostarcza w beczkach od 50 litrów (najmniej) **Edmund Pauk** Winiarnia Fiume Dla przekonania odbiorców o dobroci moich win wysyła się w 5 kilowej paczce próbę wina za 3 korony franko każda stacja pocztowa. Cenniki gratis i franko. 1166

Wino Dalmatyńskie naturalne czerwone po 44 hal. za 1 litr, białe 3-letnie po 50 hal. dostarcza w beczkach od 50 litrów (najmniej) **Edmund Pauk** Winiarnia Fiume Dla przekonania odbiorców o dobroci moich win wysyła się w 5 kilowej paczce próbę wina za 3 korony franko każda stacja pocztowa. Cenniki gratis i franko. 1166

Wino Dalmatyńskie naturalne czerwone po 44 hal. za 1 litr, białe 3-letnie po 50 hal. dostarcza w beczkach od 50 litrów (najmniej) **Edmund Pauk** Winiarnia Fiume Dla przekonania odbiorców o dobroci moich win wysyła się w 5 kilowej paczce próbę wina za 3 korony franko każda stacja pocztowa. Cenniki gratis i franko. 1166

NIGRETINA

czarna lub ciemna używa się do ubarwienia włosów, wąsów i brody na kolor czarny lub ciemny, barwa piękna. — 2 kor. **Jan Inhatowicz** Lwów: Sykstuska 25, ul. Hełmańska 6. — Kraków: Sukiennice 28. — Przemysł: ul. Mielkiewicza 11. — Staustawów: ul. Sapieżyńska. 960

J. H. ROSNY

Vampireh w tłumaczeniu — Br. Neufeldówny. — Cena 60 halerzy. — Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“ we Lwowie, oraz we wszystkich księgarniach.



Oryginalne „Victoria“ Maszyny do szycia i do haftu oraz innych systemów, jako to: „Singer“, „Central Bobbin“, „Pieścieniowe“ i inne najlepszej jakości dostarcza z 5-letnią gwarancją

S. WAGNER

mechanik 19 Lwów plac Bernardyński i Warsztat reparacyjny.



ŚLAWNA przez swoje własności przeciwnieżniczne i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 1291



Artyst. Zakład rytowniczy **A. Zigmanna** we Lwowie, Sykstuska 14. Wykonuje różne stampilie kauczukowe i metalowe i wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowańszych cenach. Cenniki na żądanie gratis i franko. 87

Proszę żądać?

gratis i franko mogą bogato ilustrowany polski cennik z przeszło 1000 rysunków zegarków towarów srebrnych i złotych **Hanns Konrad** Pierwsza fabryka zegarków w Brüx nr. 994 (Czechy). Prawdziwe niklowe zegarki remontuje z kotwicą razem z lancuszkami i fajerem skórzanym k. 4.—, 3 sztuki k. 11-50. Prawdziwy srebrny zegarek Remontoir k. 7-50, prawdziwy srebrny lancuszek, waży 15 gramów k. 2-6. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 91

Za 30 złr.

wyuczam sumiennie kroju francuskiego prawdziwie paryskiego, obejmującego: Stanik francuski angielski, Bluzkę koszulkową francuską, angielską, Rękawy zwykłe, francuskie, angielskie, Spodnice kinowe 3 i 5-7-9 dzieln. fałdowane, wolantowe, 4 francuskie, 4 angielskie, według żurnali. Półprinseski, całe prinseski, matinki, szlafroki, dzieciinne sukienki. — System tego kroju jest potężony zarazem z nauką przykrajania. **Fachowa Szkoła kroju i szycia, konc. przez Wys. c. k. Namiestnictwo** **Małgorzaty Lerchowej** odzn. dypl. honor. w Wiedniu i Paryżu. 1202 Lwów, 3-go Maja 1. 2, II p.

Pierwszy i największy w kraju Skład maszyn do szycia i haftu



wyrobów trykotowych i maszyn do pisania
który nie posługuje się agentami.

Nauka haftu bezpłatna.
Cenniki gratis i franco.
Przyjmuje również maszyny do szycia wszystkich systemów do naprawy. 34
Lwów, Hotel Żorża.

JÓZEF IWANICKI,
mechanik i specjalista.



Karol Schleifer

Wiedeń, I, Stephansplatz 2/b, 1158 wchód także pod bramą.

Specjalny dom „Zum Gummikönig“.

Nowości w paryskich specjalnościach gumowych za tuzin kor. 2, 4, 6, 8, 10. Kolekcja wzorów sortowana. 25 sztuk kor. 10. — Wysyłka dyskretna. Cennik gratis.

L. 3426/907

Sprzedaż dębów i sosen.

Dnia 28. lutego (czwartek) 1907, o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się w I. Departamencie Magistratu we Lwowie licytacja ofertowa na sprzedaż na pniu 1516 sztuk dębów i 290 szt. sosen wyznaczonych w rewirach gminy miasta Lwowa w Zubrzy i Brzuchowicach.

Warunki licytacyjne i szczegółowe wykazy tego drzewa przegladnąć można w I. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta LWÓW,
dnia 12. lutego 1907. 211

Powieść aktualna!

Powieść aktualna!

KSIEGARNIA 1901

Maniszewskiego i Meinhardta we Lwowie

poleca świeżo wydaną książkę p. t.:

„Na wzburzonej fali”

STANISŁAWA TOKARSKIEGO.

Powieść ta osnuta na tle strajków rolnych we wschodniej Galicji i agitacji za reformą wyborczą, napisana jest barwnie i czyta się ją z wielkim zajęciem.

Cena egzem. kor. 3—, z przesyłką kor. 3:50.

NOWOŚĆ! Kurnatowski Jerzy NOWOŚĆ!

— Dobro i zło. Nowy system etyczny. —

NOWOŚĆ! Kor. 3:60, z przesyłką 4:10. NOWOŚĆ!

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

codziennie świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1:60, 1:80, 2:20, 2:40 i 2:80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Na raty!

LEKSYKONY Meyera 20 tomów, Brokckhaus 17 tomów, najnowsze wydanie, ozdobnie i trwale opraw.

JAN MATEJKO: Poczet królów polskich. Artur Grotter: Album pośmiertne. Piotr Stachiewicz: „Quo vadis”, album do słynnej powieści Henryka Sienkiewicza, bardzo ozdobne wydanie. Dr. Sokółowski: Dzieje Polski ilustrowane, 4 tomy z ilustracjami Matejki, Kossaka i Walerego Eliasza. DZIEŁA Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego 13 tomów, Biblioteka najlepszych pisarzy polskich, zawierająca 81 tomów i w. i. na spłatę w ratach miesięcznych od 2 kor. począwszy.

Wszystkie powyższe dzieła są bardzo piękne i trwale oprawione. Dostawa do domu franko bez żadnych zadatków. Płatność rat rozpoczyna się następnego miesiąca po otrzymaniu dzieł. Szczegółowy cennik wraz z podaniem warunków nabycia na żądanie odwrotną pocztą, gratis i franko. 1944

Zgłoszenia: Lwów, Fach pocztowy 72.

POSTAWCA

Związku



urzędników państwowych.

Najstarszy i najtańszy w Galicji

Magazyn ulepszonych

K. SINGERA MASZYN

do szycia

pod firmą R. PAWŁOWSKI w Krakowie Rynek 18

poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu najnowszych konstrukcji, z najlepszych światowej sławy fabryk.

Specjalność! Ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane i za najlepsze uznane, nadające się także wybornie do haftów białych i wypukłych, których żadne inne maszyny wykonywać nie potrafią. **Niezmówiane w szyciu i niedoścignione w hafcie**, na wszystkich wystawach premiowane najwyższymi nagrodami. — Szyją nadzwyczaj lekko i zawsze nawet po długoletniemu używaniu zupełnie cicho.

Do nabycia wyłącznie tylko w moim składzie maszyn. — Bezpłatne kursa nauki haftów w miejscu i na prowincji.

Żądajcie cenników wraz z historią maszyn do szycia i nadsyłajcie zamówienia wprost do mnie, gdyż domokrajnych agentów nie wysyłam. Przesyłki opłacam aż do końcowej stacji kolejowej. UWAGA! Nie używam

więcej przy mojej firmie dopisku „dawniej J. Iwanicki”, gdyż od śmierci s. p. Józefa Iwanickiego z obecnymi właścicielami lwowskiej firmy „J. Iwanicki” nic mnie nie łączy. 850



Rok założenia 1695



Rok założenia 1695

Najstarsza marka prawdziwej wody kolońskiej.

Wszędzie do nabycia.

Główny skład dla Galicji: 197

Laboratorium „Reforma”

Lwów, ul. 3-go Maja.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe uskutecznią się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **lokacji kapitałów**.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe
wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

BEZPŁATNE PRZEGLĄDANIE NUMERÓW losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczanie losów przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

536

DEPOZYTY SCHOWKOWE

(Safe Deposits)

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancерnej schowek do wyłącznego użytku pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechować można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jaknajdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.